Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 99. — ROK XXXIX.

WTOREK 12 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Fantazja i rzeczywistość

Plotka polityczna, gdyż o niej jeszcze pragniemy mówić, nie ogranicza się tylko do spraw z zakresu polityki wewnetrznej. Jest to jej ulubiony teren, ale nie jedyny. Od czasu do czasu lubi też przerzucać się w dziedzinę polityki zagranicznej, lecz najczęściej skupia swą uwagę tylko na tych kwestjach, które w mniejszym lub większym stopniu dotyczą interesów Polski. Mniej ją obchodzi Liga Narodów, oraz wszelkiego rodzaju konferencje międzynarodowe. Mało także zajmuje się sprawami wewnętrznemi państw bliższych i dalszych. Jeżeli nawet na chwilę zatrzyma się, naprzykład, na uchwałach wielkiej rady faszystowskiej, to wyłącznie dlatego, że to jej przypomina niedawną eskapadę delegacji związku legjonistów do Rzymu i manifestacyjne hołdy, składane wówczas Mussoliniemu...

W ostatnich czasach dwie sprawy zrodziły nową serię plotek. Jedna z nich dotyczy bezpośrednio Polski, bo jest to kwestja stosunków polsko-francuskich, druga ma z nią dosyć luźny związek, chodzi bowiem o likwidację dyktatury w Jugosławji. Ludzie stali się tak wrażliwi na punkcie tej bankrutujacej formy rządów, że gdy tylko o niej usłyszą, a zwłaszcza, gdy usłyszą, że jej się gdzieś noga powinęła, w tej chwili podnoszą głowę do góry, doszukują się zaraz analogji i snują najbardziej fantastyczne domysły i nadzieje. Powstaje odrazu cały szereg pytań: co spowodowało upadek dyktatury, pod czyim naciskiem doszło do tego, kiedy nastąpi jej ostateczny koniec i jaki to wpływ wywrze na nasze stosunki? A ponieważ trudno znaleźć odpowiedź na te pytania, rodzi się plotka, która, przechodząc z ust do ust, rośnie, według przyjętego wyrażenia, jak lawina, jakgdyby współdziałały z tem długie palce don Basilja z „Cyrulika Sewilskiego".

Możnaby zaryzykować twierdzenie, że plotka posiada własnych korespondentów w większych ośrodkach europejskich. Nie mają oni, oczywiście, takich stosunków, jak paryski korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", autor „Trzech rewolucyj z za kulis t. zw. frontu antypolskiego we Francji" wydrukowanych w niedawnym numerze, ale ostatnio zdarzył się taki fakt, że jeszcze nie zdążyli powrócić do kraju ministrowie Zaleski i Zawadzki, a już stolica znała treść rozmów, prowadzonych przez nich z premjerem p. Tardieu. Plotka otrzymała nowy żer, z którego korzystają dziś wszystkie dzienniki.

Jeden z nich doniósł, naprzykład, że p. Tardieu w rozmowie z p. Zawadzkim miał się domagać utworzenia rządu parlamentarnego w Polsce. Jest to jaskrawa przesada! Ani p. Tardieu nie mógł się mieszać w nasze sprawy wewnętrzne, ani plotka w swych rewelacjach nie szła tak daleko. Według niej, premjer Tardieu miał tylko zwrócić uwagę p. Zawadzkiemu na możliwość zwycięstwa lewicy na nadchodzących wyborach do parlamentu francuskiego i radził zawczasu szukać z nią kontaktu. Tak brzmiała oryginalna plotka paryska, którą natychmiast przeinaczono i dostosowano do lokalnych potrzeb i celów. Oczywiście, plotka nie jest temu winna. Zawinili jej komentatorowie oraz ci, którzy z nadzwyczajnym pośpiechem i z przysłowiową zręcznością słonia zaczęli się przystosowywać do nowej sytuacji.

Odbywało się to w ten sposób:

W kilka dni po konferencji b. premjerów rządów pomajowych w Spale w wielu dziennikach paryskich ukazała się inspirowana wiadomość, że prof. Bartel ma stanąć na czele nowego rządu w Polsce i że rząd ten będzie oparty na szerokiej platformie parlamentarnej, której podstawy utworzy sanacja z lewicą. Nie jest też wykluczone, że wiadomość ta dotarła do Heluanu i przyspieszyła powrót marsz. Piłsudskiego. W każdym razie ogłoszenie tej wiadomości w prasie paryskiej było niezwykle znamienne.

Obok tego niezwykłego pośpiechu uderza także wprost skandaliczna niezręczność, z jaką potraktowano zagadnienie stosunków polsko-francuskich. Przysięgły komentator wszystkiego, co się dzieje w kołach rządzących, „Express Poranny" zamieścił w dniu 8 b. m. artykuł p. t. „Polska i Francja", w którym na początku zauważa słusznie, że przy dzisiejszych stosunkach międzynarodowych polityka wewnętrzna jednego państwa uwarunkowana jest tem, co się dzieje w innych krajach. Myśl tę możnaby rozwinąć dalej w tym kierunku, że polityka wewnętrzna ma nie tylko bardzo duży wpływ na politykę zagraniczną, ale również stosunek wzajemny państw uzależniony jest w dużej mierze od ich polityki wewnętrznej. Jest to jeden z tych aksjomatów, który w ciągu sześciu lat ery sanacyjnej nigdy nie miał należytego zrozumienia, dopiero teraz pod tym względem widać pewną zmianę. Sygnalizuje ją „Express Poranny".

Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Inna rzecz zainteresowała nas w artykule „Expressu Porannego". Przewidując zwycięstwo lewicy francuskiej, pisze on: „Polska, która bynajmniej nie uprawia tendencji militarno-zaborczej i nie ma żadnego interesu w tem, aby los swój wiązać z reakcją społeczną i polityczną, z pewnością z Francją jutra znajdzie nie mniej punktów stycznych, niż miała ich z Francją dnia wczorajszego i dzisiejszego".

Prawda, jaki zręczny ukłon w stronę „Francji jutra", uosobionej przez p. Bluma, i jaki niedźwiedzi zwrot pod adresem „reakcji społecznej i politycznej" reprezentowanej w tej chwili przez p. Tardieu?!

Tendencja tych reweransów jest wyraźna ale można mieć poważne wątpliwości, czy wybrano właściwą metodę. Wszak w stosunkach wewnętrznych prymitywizm polityczny zawiódł na całej linji, więc łatwo przewidzieć, jaki go los spotka, gdy zaczniemy podobne metody stosować poza granicami kraju.

Jest to uwaga, którą czynimy nawiasem, bo cel naszych rozważań jest inny. Podkreślając jeszcze raz znaczenie plotki politycznej w naszem życiu publicznem, znacznie większe, aniżeli w innych krajach, chcemy zaznaczyć, jak wiąże się ona ściśle z pewnymi faktami i posunięciami, przypominającemi, co prawda, ruchy słonia w składzie porcelany, ale, mimo to, bardzo charakterystycznemi dla dzisiejszych nastrojów. Odbywa się w nich stała i coraz szybsza zmiana. Plotka polityczna w tych warunkach nie jest tylko jej zapowiedzią, ale bardzo często potwierdza już dokonane fakty.

A. D.

Nagły powrót księcia Mikołaja do Rumunji.

Bukareszt, 11 kwietnia. Książę Mikołaj powrócił wczoraj całkiem niespodziewanie z Paryża do Bukaresztu. Wiadomość o przyjeździe księcia Mikołaja wywołała wielkie wrażenie w całym kraju. Dzienniki doniosły o tem w wydaniach nadzwyczajnych.

Po południu zwołana została Rada ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem króla i przy udziale prezydentów obu Izb, celem ostatecznego uregulowania stosunku księcia Mikołaja do domu królewskiego i jego stanowiska, jako przewodniczącego najwyższej rady wojennej.

Jak z kół poinformowanych donoszą, kwestja została rozwiązana następująco: Książę Karol opuści we wtorek Bukareszt i powróci do Francji, gdzie pozostanie przy swej morganatycznej żonie pani Dimitrescu. Małżeństwo to pozostanie jednak dla Rumunji nieważne. Książę pozostanie członkiem domu królewskiego, a jako przewodniczący najwyższej rady wjennej, otrzymuje urlop na dalszych sześć miesięcy.

—oo—

Krwawe demonstracje przeciw faszyzmowi.

Paryż, 11 kwietnia. W Muret koło Tuluzy podczas poświęcenia szkoły włoskiej doszło wczoraj do poważnego zajścia między oficjalnymi przedstawicielami władz włoskich a antyfaszystami. Gdy wicekonsul włoski z Tuluzy przybył na miejsce w towarzystwie przewodniczącego związku dawnych żołnierzy frontowych i urzędników konsulatu, grupa antyfaszystów przyjęła ich wrogiemi okrzykami i gwizdaniem. W pewnej chwili, gdy jeden z antyfaszystów zawołał: „Jesteście lokajami mordercy" — wywiązała się bójka, podczas której padło kilka strzałów rewolwerowych.

—oo—

Delegat Ameryki za zniesieniem broni zaczepnej

Konferencja rozbrojeniowa wznowiła obrady.

Genewa, 11 kwietnia. Po 3-tygodniowej przerwie zebrała się dziś ponownie konferencja rozbrojeniowa. Po południu odbyło się posiedzenie komisji głównej, której skład pozostaje niezmieniony.

Otwierając posiedzenie prezydent konferencji Henderson w krótkich słowach uczcił pamięć zmarłego podczas feryj stałego delegata Polski, min. Sokala, poczem przypomniał komisji, że przed ferjami na wniosek delegata angielskiego powzięła uchwałę prowadzenia obrad bez przerwy tak długo, aż załatwione zostaną wszystkie kwestje zasadnicze. Następnie przystąpiono do dyskusji nad art. 1 projektu konwencji, dotyczące sprecyzowania pojęcia „rozbrojenia". Pierwszy zabrał głos delegat amerykański ambasador Gibson. Przedłożył on konferencji projekt uchwały w sprawie zniesienia broni zaczepnej, jak czołgów, łatwoprzenośnej artylerji ciężkiej i gazów trujących. W dłuższem przemówieniu uzasadniającem wniosek rządu amerykańskiego Gibson oświadczył, że ośrodkiem prac konferencji rozbrojeniowej jest kwestja bezpieczeństwa. Wojna światowa udowodniła, że potężne twierdze nie dają jeszcze bezpieczeństwa. Widziano, jak w krótkim czasie legły w gruzach takie potężne twierdze jak Leodjum, Namur i Antwerpja, które uważano za nie do zdobycia. Chcąc zapewnić bezpieczeństwo, należy znieść broń zaczepną a przedewszystkiem artylerję ciężką, czołgi i gazy trujące.

Tragedja rodzinna we Lwowie.

Lwów. (PAT) Wczoraj wieczór 12-letnia uczenica 6-tej klasy szkoły powszechnej, Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żyje z żoną, przybyła do mieszkania ojca i korzystając z tego, że wydalił się on na chwilę z pokoju, chwyciła leżącą siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Markiewiczównie, kochance ojca. Pogotowie przewiozło ją w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Sprawczyni nie umiała wytłómaczyć przyczyny swego czynu. Ze względu na jej młodociany wiek, pozostawiono ją na wolnej stopie.

KONFISKATA MONET U BANKIERA — DEFRAUDANTA.

Warszawa, PAT. Dokonana ogólnikowa ekspertyza monet, skonfiskowanych u sekretarki bankiera Kwinto, Guglerowej, ustaliła wartość tych monet na 80.000 zł. Wśród skonfiskowanych monet znajdują się sztuki o dużej wartości numizmatycznej.

Lindbergh ogłosił numery banknotów wypłaconych przestępcom.

Oryginalne żądanie uprowadzicieli.

N. Jork. (PAT) Lindbergh zgodził się na podanie do publicznej wiadomości numerów banknotów, wypłaconych jako okup za dziecko osobom, przez które został oszukany, dziecko bowiem — jak wiadomo — nie zostało mu zwrócone. Ujawnienie numerów tych banknotów ułatwi niewątpliwie wyśledzenie przestępców.

Londyn. (PAT) Wobec ujawnienia przez Lindbergha wszystkich numerów banknotów, jakiemi wpłacił 50.000 dolarów, jako okup za dziecko i wobec obwieszczenia policyjnego co do informowania władz o osobach, które zamieniają te banknoty, uprowadziciele dziecka mieli zawiadomić Iindbergha, że gotowi są zwrócić dziecko jeśli zmieni on wydane im banknoty na inne.

50 TYS. DOLARÓW ZA WIADOMOŚĆ O DZIECKU.

N. Jork. (PAT) Dzienniki nowojorskie z „Daily News" na czele wyznaczyły nagrodę pieniężną za informację, dzięki której Lindbergh odzyskałby swoje dziecko, do dnia 10 maja. Nagroda wynosi 50.000 dolarów.

—oo—

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, PAT. Czechosłowacki Bank Narodowy obniża z dniem 12 bm. stopę dyskontową o 1% do 5%, stopę lombardową dla papierów państwowych o pół % do 6 i pół %, a dla pozostałych papierów o pół % do 7 procent.

EKSPLOZJA NA POKŁADZIE PAROWCA.

Paryż, 11 kwietnia. Na pokładzie parowca francuskiego „Armand Rousseau", który obecnie przebywa w naprawie w Saigonie (Indochiny) wydarzyła się wczoraj eksplozja, skutkiem czego 9 robotników tubylczych zostało zabitych i 5 ciężko rannych.

O czem piszą inni?...

Pożegnanie „kapitalizmu"?

Sanacyjne „Słowo Polskie" (Lwów) pisze o dekrecie p. Prezydenta regulującym produkcję i zbyt węgla:

„Dekret posiada doniosłe znaczenie ustrojowe. Jest to **zdecydowane przejście od wolno-kapitalistycznej gospodarki do gospodarki planowej**, organizowanej i kontrolowanej przez państwo".

Cóż na to zwolennicy liberalizmu gospodarczego, których nie brak w sanacji, a nawet w samym rządzie?

Sanacyjni socjaliści za upaństwowieniem przemysłu.

Oczywiście jeszcze dalej idzie organ p. Jaworowskiego, „Walka".

„Sytuacja — pisze — jest nazbyt poważna, a rozzuchwalenie baronów węglowych jest nazbyt wielkie, żeby mogły tu pomóc jakieś półśrodki i połowiczne załatwienie sprawy.

I dlatego, jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, by najbogatsze połacie kraju zamieniły się w cmentarzyska, ziejące martwotą i głodem, domagać się musimy **bezwzględnego upaństwowienia kopalń i ciężkiego przemysłu żelaznego.**

Jeżeli dotychczas podobne żądania uważane były za wyraz demagogji, to teraz, po tylu smutnych doświadczeniach, musi zapanować przekonanie, że jest to jedynie możliwy i jedynie słuszny sposób załatwiania tej pierwszorzędnej dla państwa sprawy".

Część sanacji na lewo, druga — na prawo.

„Polonia" przynosi ciekawe informacje o konferencji b. premjerów w Spale, w której — jak twierdzi wileńskie „Słowo" — miał wziąć udział jeszcze generał Rydz-Śmigły. Na tej konferencji — pisze „Polonia" —

„starły się dwa poglądy. Pierwszy z nich widział jedyne wyjście **w porozumieniu sanacji ze stronnictwami umiarkowanemi** tak, jak wskazał wyraźnie p. Zaleskiemu premjer francuski p. Tardieu, a mianowicie ze Stronnictwem Narodowem i stronnictwami centrowemi do Stronnictwa Ludowego włącznie; drugi pogląd zaś wysuwał koncepcję **porozumienia z P. P. S. i Stronnictwem Ludowem.** Za pierwszą koncepcją mieli wypowiedzieć się p. Prezydent R. P. prof. Mościcki, prof. Bartel, premjer Prystor i prezes BB. p. Sławek, podczas gdy zwolennikiem drugiej koncepcji był b. premjer i obecny marszałek Sejmu p. Świtalski".

Podobno — twierdzi „Polonia" — pan min. Pieracki jest także za tą drugą koncepcją, a p. Miedziński, zasadniczo zwolennik porozumienia z lewicą, zachwiał się ostatnio w tych dążnościach.

„Gra tych dwu przeciwnych sobie kombinacyj stoi — pisze „Polonia" — oczywiście pod silnym wpływem tego, co przynieść mogą nowe wybory we Francji, które odbędą się w maju. Zwolennicy koncepcji porozumienia z lewicą wysuwają właśnie na rzecz swego projektu możliwość zwycięstwa żywiołów lewicowych w wyborach francuskich.

Zdaje się jednak, że zarówno jedna, jak i druga z tych kombinacyj ugodowych były **rachunkiem „bez właściwego gospodarza"**.

Teraz rozumiemy, dlaczego p. marsz. Piłsudski przyspieszył przyjazd z Egiptu. Poruszone sprawy będą rozpatrywane na drugiej konferencji w Spale. Weźmie w niej udział p. marsz. Piłsudski.

Kto winien?

Poseł Stroński odpowiada w „ABC" tym sanacyjnym dziennikom, które opozycyjnych polityków oskarżają, że ich krytyka rządu sanacyjnego jest wykorzystywana przez zagranicę (np. w sprawie pożyczek)... O tem, co się dzieje u nas — pisze p. Stroński —

„wiedzą wszyscy zagranicą, na prawicy, na lewicy, w środku, a najlepiej w rządzie i w kołach gospodarczo-pieniężnych, niezmiernie wiele, a w każdym razie więcej, niż wie się pospolicie u nas.

Śmieszne zaś nad wyraz są wszelkie obwinienia opozycji. **Czy to opozycja urządzała Brześć i rozprawę brzeską? Czy opozycja mianuje pułkowników ministrami i bankierami?** Czy opozycja nadstawia się Paryżowi osobną placówką zabiegów pieniężnych? Czy opozycja rządzi w Polsce i temi rządami ściąga na się uwagę świata? **Bądźcież, panowie, dumni z siebie i ze swych dzieł, a nie zwalajcie odpowiedzialności na innych"**.

Niemcy Hindenburga i Polska Piłsudskiego.

„Czas" omawiając wybór Hindenburga wyraża żal, że się polskie stronnictwa nie zjednoczyły tak, jak niemieckie.

„Jeśli Polska — pisze — nie poszła drogą Niemiec Hindenburga i Brüninga, **jeśli lewica polska nie zrozumiała, że niebezpieczeństwem dla niej jest komunizm i skrajny nacjonalizm — a nie rządy Marszałka.** — Jeśli umiarkowani nacjonaliści i chadecy nie zrozumieli, że wskutek polityki opozycyjnej wzmogą własne, hitleryzujące (?) skrzydło i zawisną w powietrzu — to wszystkie te przyczyny odmienności ewolucji wewnętrzno-politycznej Polski a Niemiec tkwią w odmienności kultury politycznej stronnictw obu tych krajów. Stronnictwa polskie nie zrozumiały, że lepsza jest — konieczna — częściowa abdykacja, niż śmierć zupełna i gwałtowna. I dlatego Polak, pytający się w dzień wyboru Hindenburga, dlaczego Niemcy potrafiły w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i kultury stworzyć wielki blok narodowy — powinien pamiętać, iż **przyczyna tkwi po stronie tych, których Marszałek zastał u władzy**, którym władzę odjął i którzy nie chcieli zrozumieć konieczności chwili".

Wynikałoby stąd, że p. marsz. Piłsudski zaprosił polską lewicę, centrum i prawicę do współpracy, jak Brüning zaprosił stronnictwa niemieckie, — i że polskie stronnictwa odrzuciły „ofertę".

Bardzo to jest dowcipne; tylko szkoda, że — nieprawdziwe.

Po wyborze Hindenburga.

Zaczynają powoli zapadać ważne decyzje w życiu Europy. Z wyborem Prezydenta Rzeszy, przeprowadzonym w niedzielę, weszliśmy w okres wyborów, które zadecydują o losie państw interesujących nas szczególnie: Niemiec i Francji.. W d. 24 kwietnia odbędą się wybory do Landtagu pruskiego, dalszy ciąg rozgrywki między Hindenburgiem a Hitlerem. Nie bez zaciekawienia także śledzić będziemy w tym dniu wynik walki chrześcijańsko-społecznych z socjalistami o Wiedeń. W d. 1 maja zaś odbędą się wybory francuskie do Izby Deputowanych; ich znaczenie dla świata jest dostatecznie znane.

Jest rzeczą znamienną, że polska opinja nie emocjonowała się zbytnio wyborem Prezydenta Rzeszy. Pochodzi to stąd, że panuje ogólne przekonanie w Polsce, iż „wart jest Pac pałaca". **Hindenburg,** za którym głosowała demokracja niemiecka, z Socjalną Demokracją włącznie, **nie uosabia nam kierunku porozumienia z Polską na gruncie obowiązujących traktatów.** Przyświecają mu w polityce zagranicznej te same cele, do których dąży Hitler. Między tymi dwoma kandydatami do urzędu Prezydenta zachodzi różnica tylko co do metod i dróg; nie co do dążeń. Nie dziw tedy, że się w polskich kołach politycznych spotykało ostatnio zdanie, iż kto wie, czyby nie było lepiej, by Prezydentem został wybrany Hitler, nie Hindenburg. Przyniosłoby to — mówiono — odrazu wyjaśnienie tendencyj niemieckich.

Nie podzielając tych poglądów musimy jednak oświadczyć, że, jak powodów do radości, tak i do szczególnego smutku nie daje nam wybór Hindenburga. Losy państw oddała Opatrzność w ręce społeczeństw. Stanie się z niemi to, czego chcą. Polska nie z takich „terminów" wychodziła zwycięsko, jeśli w niej była wola zwycięstwa i jedność myśli.

Hindenburg odniósł zwycięstwo dzięki olbrzymiej i umiejętnej agitacji: Radio, teatr, kino, sztuka — wszystko oddano jego sprawie na usługi. „Neue Freie Presse" pisze o zastosowaniu muzyki do agitacji. „Żelazny Front" zorganizował szereg orkiestr, które nawoływały do wyboru Hindenburga. Samych trąb użyto 100 tys.

Nie próżnował i Hitler. W ostatnim tygodniu objechał dosłownie całe prawie Niemcy, używając samochodu. Wszędzie przemawiał, grzmiąc i grożąc. W ostatnim czasie znalazł niespodzianego sprzymierzeńca. Był nim **syn cesarza Wilhelma II, książę August Wilhelm,** który w Erfurcie na zgromadzeniu oświadczył, że go ojciec upoważnił do wystąpienia po stronie Hitlera.

I to mu nie pomogło. Hitler zdobył wprawdzie o 2 miljony głosów więcej, niż przy pierwszem głosowaniu w d. 13 marca 1931, ale i Hindenburg zdobył nowy 1 miljon głosów razem 51 proc. ogółu wyborców.

Co zwyciężyło z Hindenburgiem?

Brüning przemawiając za Hindenburgiem w Hamburgu oświadczył, że Hitler jest „ślepym politykiem".

„Gdyby — mówił — Hitler został wybrany i spróbował zrealizować choćby 10 proc. swoich obietnic programowych, **Rzesza w przeciągu 2 tygodni znalazłaby się nad brzegiem przepaści".**

Dał do zrozumienia, że Niemcy Hitlera nie otrzymałyby żadnej pomocy od Europy. Apelował do „rozsądku", argumentował „potrzebą spokoju", wzywał do „trzeźwości".

„Program" rządowy zatem — jak widać — był czysto oportunistyczny... „Precz z Hitlerem, którego wybór odetnie Niemcy od Europy"... Pod tem hasłem zwyciężył stary feldmarszałek.

„Zwyciężył" Hindenburg. Ale, czy Hitler został pobity, rozgromiony? Wydaje się, że — nie.

Są tacy, którzy twierdzą, że Hitler osiągnął już szczyt powodzenia, i że teraz zacznie się jego upadek. Przekonamy się o tem w d. 24 kwietnia. Na razie tego nie można powiedzieć. **Hitler raczej rośnie na siłach, niż je traci.** Dwa miljony nowych głosów przy ostatnich wyborach dowodzą tego wymownie. A sam fakt, że jeden człowiek, mający za sobą jedną tylko partję, zdołał uzyskać przy wyborach na Prezydenta 13 i pół miljona głosów, gdy popularny Hindenburg, kandydat wszystkich prawie państwowo-twórczych partyj zdobył zaledwie o 6 miljonów więcej od niego, jest świadectwem, że gwiazda Hitlera nie blednie, i że jeszcze nie prędko zniknie z horyzontu. I nie wiadomo, co może w międzyczasie Hitler zrobić.

Nie brak w jego obozie ludzi, którzy mu biorą za złe, że odstąpił od pierwotnego zamiaru dojścia do władzy w drodze przewrotu, a natomiast, że wszedł na drogę demokracji i wyboru. Możliwe, że sam Hitler podziela tę opinję teraz po ukończeniu wyborów. Mając 13 i pół miljona zwolenników mógł się pokusić o zamach stanu.

Z tych względów, sądzimy, wybory w d. 10. IV. nie wyjaśniły jeszcze stosunków w Niemczech. Europa, a zwłaszcza Polska, nie może żywić wielkiego zaufania do takich Niemiec, jakie się przedstawiły w dzień wyborów. Pobity Hitler jest dalej mocny, a zwycięski Hindenburg nie może uchodzić za człowieka zdolnego do współpracy europejskiej.

W. Z.

Gdzie zwyciężył Hitler, a gdzie Hindenburg?

Wynik niedzielnych wyborów w Niemczech jest następujący:

głosowało 36,580 tys. wyborców
Hindenburg otrzymał 19,367.688
Hitler — 13,419.603 głosów
Thälmann 3,705.898 głosów.

Hindenburg zdobył zatem prawie 53 procent ogółu głosów. Na 35 okręgów zdobył bezwzględną większość (ponad 50 proc.) w 22, a w 7-u uzyskał większość względną (t. zn. więcej głosów niż Hitler).

W porównaniu z poprzedniemi wyborami **Hindenburg uzyskał o 700 tys. głosów więcej, a Hitler o 2 milj. 80 tysięcy.** Należy pamiętać, że przy poprzedniem głosowaniu był jeszcze jeden kandydat, mianowicie pułk. Duesterberg, który zdobył 2.557.000 głosów. Możnaby z tego wnioskować, że zwolennicy Hugenberga i Stahlhelmu głosowali w ogromnej większości na Hitlera, a tylko w małej części na Hindenburga.

Kandydat komunistów otrzymał o 1,2 milj. głosów mniej niż poprzednio. Jest to spadek ogromny, a tłumaczy się zapewne głównie zniechęceniem, jakie ogarnęło wyborców po klęsce Thälmanna w pierwszem głosowaniu. Obecnie część wyborców Thälmanna pozostała widocznie w domu, a może głosowała — za przykładem socjalistów — na Hindenburga lub Hitlera.

Zdobycie 2 miljonów nowych głosów jest dużym sukcesem Hitlera, bo należy pamiętać, że nie zawarł on żadnego sojuszu z Hugenbergiem, lecz poprostu swą propagandą przeciągnął większość jego stronników do swego obozu.

Podobnie, jak w dniu 13 marca, tak i 10 kwietnia **Hindenburg zdobył największą ilość głosów w okręgach katolickich,** gdzie popierała go partja centrowa. W okręgach protestanckich Hitler może się poszczycić nowemi sukcesami.

Warto podkreślić, że liczba głosów Hitlera wzrosła tam, gdzie ostatnio agitował osobiście. Np. poleciał samolotem do Prus Wschodnich, przemawiał w kilku miejscowościach i teraz otrzymał 493.000 głosów, a więc **o 100 tys. więcej niż w dniu 13 marca.** Hindenburg zaś otrzymał 546 tys., gdy poprzednio 502 tys.

W Berlinie Hitler otrzymał 863 tys., Thälmann 572 tys., a Hindenburg 1.329.000 głosów. Prezydent Rzeszy nie ma więc bezwzględnej większości w swej stolicy, a procent głosów komunistycznych jest bardzo wysoki.

Nie obliczono dotąd, gdzie jest większy przyrost głosów Hitlera, **w miastach** czy na wsi, w ośrodkach socjalistycznych czy nacjonalistycznych. Zdaje się jednak, że **partja niemiecko-narodowa Hugenberga wyjdzie z tych wyborów rozgromiona,** bo wyborcom nie może się podobać jej zmienność i chwiejność. Wątpliwem jest także, czy **partja socjaldemokratyczna** po dwukrotnem poparciu prawicowego feldmarszałka zachowa swój stan posiadania. Niewątpliwem jest natomiast, że nadal groźną i potężną siłą jest Hitler, który 13 marca zdobył 30, a teraz **już prawie 37 procent ogółu głosów.** Do większości to wprawdzie jeszcze daleko, **ale** też z drugiej strony owego „załamania się" i „odpływu", jaki przepowiadały niemieckie pisma lewicowe, zupełnie nie widać.

Cóż z „Czasem".

„Naprzód" powtórzył onegdaj za „Polonią" wiadomość o finansowych trudnościach „Czasu", który spadł w nakładzie do 1.500 egzemplarzy... Według tych informacyj, organ konserwatywny potrzebuje natychmiastowej pomocy, żeby się uratować przed katastrofą. Ostatni „Czas" odpowiedział na te rewelacje następującym komunikatem:

Plotkarstwo „Naprzodu". Krakowski organ socjalistyczny powtarza za katowicką „Polonią" szereg plotek dotyczących „Czasu". Są one zbyt niedorzeczne, **aby się** niemi zajmować. Sądzimy jednak, że w sprawach tego rodzaju **obowiązuje pewna koleżeńska dyskrecja,** tembardziej, że tendencyjne plotki „Polonii" można było łatwo sprawdzić na miejscu. Nam np. ofiarowano niedawno na sprzedaż **wystawioną na licytację za długi drukarnię „Naprzodu"**; nie dzieliliśmy się jednak tą wiadomością z naszymi czytelnikami".

Mniejsza o tę drukarnię „Naprzodu". Ogólne poruszenie w mieście wywołało odwołanie się redakcji „Czasu" do „koleżeńskiej dyskrecji" redaktorów „Naprzodu". Brzmi to, jak potwierdzenie rewelacyj „Polonii".

—ooo—

Prasa sanacyjna przeciw dolarowi.

Przed dwoma dniami zwróciliśmy uwagę na charakterystyczne ubolewanie „Il. Kur. Codz.", że Stany Zjednoczone bronią kursu dolara i ani myślą o dewaluacji. Równocześnie pojawiły się w paru innych pismach sanacyjnych alarmujące artykuły, których sens jest taki, że Stany Zjednoczone powinny porzucić parytet złota, a jeśli tego nie uczynią, to dolar i tak ulegnie katastrofie.

„Kurjer Czerwony" przyniósł na naczelnem miejscu artykuł zatytułowany „Amerykańska gospodarka nad brzegiem przepaści. Największe koncerny drżą w posadach. Przed masową ucieczką wkładów francuskich z Ameryki". W treści znajdujemy takie zdania:

„Przy tem wszystkiem nieodparte jest wrażenie znawców stosunków finansowych Ameryki, że wszystkie te trudności są tylko początkiem wielkiej amerykańskiej katastrofy".

„Gaz. Polska" pisze w tonie spokojniejszym, ale i ona widzi przyszłość dolara w czarnych barwach. Twierdzi, że już raz, w październiku ub. roku dolar zachwiał się i że może znów nadejść chwila, w której największy licytator-życie zawoła: „Dolar po raz drugi! Dolar po raz trzeci"!

Ma się wrażenie, że te artykuły prasy sanacyjnej nie są czemś przypadkowem. Chodzi zapewne albo o skłonienie publiczności polskiej do wyzbywania się dolara, albo też oswojenie jej z myślą, że nawet największe potęgi finansowe mogą się zachwiać, jeśli nie wejdą na drogę... dewaluacji.

Należy zaznaczyć, że inne pisma polskie wcale nie patrzą tak czarno na gospodarkę amerykańską i że w fachowej prasie zagranicznej takich alarmujących artykułów brak. Powtórzy się prawdopodobnie niezwykłe zjawisko, jakie obserwowaliśmy już pół roku temu, kiedyto losami dolara bardziej się niepokoiły pisma sanacyjne, niż sami Amerykanie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci śp.

Krystyny Matz-Marskiej

okazali nam współczucie względnie przyczynili się do uczczenia Zmarłej przy oddaniu ostatniej przysługi, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, synowie, synowe i wnuki.

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd sędziów i prokuratorów w Warszawie.

W dniach 9—10 bm. odbył się w Warszawie w gmachu Sądu Najwyższego doroczny zjazd Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. W sobotę po dokonaniu wyboru prezydjum z wiceprezesem Sądu Okręgowego w Tarnowie p. Michałem Bodeńskim jako przewodniczącym, po zagajeniu zjazdu i odczytaniu depesz gratulacyjnych wysłuchano przemówienia powitalnego, które wygłosił imieniem Komisji Kodyfikacyjnej prezes Sądu Najwyższego prof. dr. St. Rappaport. Imieniem Zrzeszenia Urzędników Państwowych przemawiał dr. Gołąb. Po przyjęciu protokołu poprzedniego zebrania i wysłuchaniu sprawozdania prezydjum za rok ubiegły, oraz komisji rewizyjnej, dokonano wyborów do komisji zjazdowych. W niedzielę obradowały dwie komisje: uzdrowiskowa i finansowo-gospodarcza.

Obrady plenarne rozpoczął referat wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Kazimierza Fleszyńskiego p. t. „Konstytucyjne stanowisko sądownictwa". Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory do zarządu głównego. Prezesem wybrano Leona Supińskiego, pierwszego prezesa Sądu Najw.; wiceprezesami: K. Fleszyńskiego, wiceprezesa Sądu Apel. w Warszawie, K. Rudnickiego, prokuratora Sądu Apelac. w Warszawie i Agenora Frendla, prezesa Sądu Apel. w Katowicach.

Zamknięcie Bazyliki w Wilnie.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej, które odbyło się 7-go b. m., rozważano grożące niebezpieczeństwo w Bazylice z powodu podmycia fundamentów i zarysowania się ścian. Kapituła w słusznej obawie o bezpieczeństwo publiczności, odwiedzającej Bazylikę w czasie nabożeństwa uchwaliła **zawiesić od dnia 8 kwietnia 1932 roku nabożeństwa i funkcje religijne w Bazylice i zamknąć wstęp do niej dla publiczności, nabożeństwa zaś kapitulne przenieść do kościoła archiprezbiterjalnego** św. Jana w Wilnie i powiadomić Komitet naprawy Katedry, jak również podać do wiadomości publicznej.

Równocześnie Kapituła wydała polecenie sporządzenia w najbliższym czasie kosztorysu wszystkich robót, przewidzianych do ratowania i remontu Bazyliki Metropolitalnej.

Jak żerowali szantażyści-dziennikarze na naiwności ludzkiej?

Władze policyjne w Katowicach, przeprowadzające śledztwo w sprawie afery szantażystów „dziennikarzy" z Kazimierzem Pielawskim na czele, otrzymały **szereg nowych dowodów, obciążających w znacznym stopniu całą szajkę,** a zwłaszcza ich przywódcę, Pielawskiego. Do licznych oskarżycieli przybył jeszcze niejaki Natan Blumengarten, właściciel nieruchomości w Krakowie i Katowicach, którego Pielawski chciał również szantażować. Blumengarten na dowód złożył numer „Śl. Głosu Publicznego", w którym autorzy wyciągnęli na wierzch szereg niesłychanych historyj z jego życia prywatnego oraz Montaga, który jest rządcą jego nieruchomości w Katowicach. Była to zemsta ze strony Pielawskiego za to, że Blumengarten nie złożył mu żądanego okupu. Do policji na skutek naszych rewelacyj **zgłosiło się szereg osób, które złożyły doniesienia, obciążające całą szajkę.** Obrońca prawny Pielawskiego złożył podanie do Sądu o zwolnienie go z aresztu śledczego. Sąd postanowił odmówić żądaniu obrony.

Afera inżyniera Ziemkiewicza.

Sprawa inż. Ziemkiewicza, pozostającego pod zarzutem kradzieży autografów i dokumentów ze zbiorów rapperswilskich jest przedmiotem dalszego śledztwa. Celem ustalenia pochodzenia rzeczy, wystawionych przez Ziemkiewicza na licytację w Tow. Bibljofilów, opieczętowano je i przeniesiono do urzędu śledczego. **Istnieją poszlaki, iż Ziemkiewicz dokonał wielu kradzieży z różnych muzeów.**

Inżyniera Ziemkiewicza podobno po przesłuchaniu zwolniono. W kilka godzin jednak potem zapadła ponownie decyzja zaaresztowania go do czasu wyświetlenia wszystkich okoliczności sprawy.

Narazie „zbieracz" amator, inż. Ziemkiewicz przebywa w ogólnej celi aresztu urzędu śledczego, skąd przewieziony będzie do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej. Początkowo nie przyznawał się on do niczego, posiedziawszy jednak przez dobę w areszcie, **wyraża gotowość do złożenia zeznań.**

——oo——

Przestępczość w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował b. ciekawe dane, dotyczące przestępczości w Polsce w roku 1931.

Jak wynika z tych danych, największa ilość zameldowań o przestępstwach dotyczyła, jak zwykle, **kradzieży, których zanotowano 356.114,** w tem 39.730 kradzieży z włamaniem; w ogólnej liczbie zameldowano o 6903 kradzieżach kolejowych, 454 kradzieżach przewodów telegraficznych i telefonicznych, 9342 kieszonkowych, 69.965 z pola i lasu, oraz 667 kradzieży koni.

Z innych przestępstw zameldowano o 587 wypadkach zdrady stanu, 131 szpiegostwa, 4011 innych przestępstw politycznych, 456 ukrywania przestępców i ucieczki aresztantów, 2357 buntu i oporu władzy, 7335 innych przestępstw przeciw władzy, 889 krzywoprzysięstwa, 543 dezercji, 46 innych przestępstw przeciwko sile wojskowej i państwu, 141 przekupstwa, 246 przekupstwa urzędniczego, 54.310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytnictwa, 12.553 włóczęgostwa i żebraniny, 63.405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1596 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędzenia płodu, — 1.518 innego rodzaju pozbawienia życia, 70.975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnem, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 142 bigamji, 18.939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozboju i rabunku, 11.095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30.556 oszustwa, 5024 lichwy oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

——o——

Najnowsze źródło dochodów dla skarbu

INSTYTUTY PIĘKNOŚCI W AMERYCE SĄ NAJLEPSZYM PŁATNIKIEM PODATKOWYM.

W Stanach Zjednoczonych odbywa się teraz wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, gorączkowe poszukiwanie nowych źródeł podatkowych. W tych poszukiwaniach zwrócono uwagę na przemysł kosmetyczny, który pod postacią t. zw. instytutów piękności, pielęgnacji fizycznej, urody etc. rozkwitł wspaniale w ostatnich latach.

Rząd postanowił obłożyć wszystkie środki i zabiegi kosmetyczne podatkiem w wysokości 10 proc. ad valorem. **Podatek ten ma dać skarbowi wpływ w wysokości około 35 miljonów dolarów.**

Cyfra tego podatku daje pojęcie o sumach, jakie rokrocznie wydają obywatelki i obywatele Stanów Zjednoczonych na zabiegi kosmetyczne. Opierając się na przybliżonych danych, urząd podatkowy ocenia tę sumę na **350 do 400 miljonów dolarów rocznie.** Ale i ta olbrzymia suma stanowi tylko cząstkę faktycznych wydatków na zabiegi kosmetyczne, gdyż nie wchodzą w nią honorarja za masaże, okłady, ondulacje, manicure etc., które stosują poza instytutami piękności zakłady fryzjerskie, rozmaite kliniki etc.

Przemysł kosmetyczny w Stanach Zjednoczonych rozrósł się tak potężnie w ostatnich latach, iż zajmuje on obecnie **czwarte miejsce w szeregu wielkich przemysłowców,** po metalurgicznym, naftowym i samochodowym. **Wyprzedził zatem przemysł filmowy** i zepchnął go z czwartego na piąte miejsce. Przed kilku miesiącami stwierdzono na kongresie amerykańskich przedsiębiorstw kosmetycznych w New-Yorku, iż przeciętnie każda Amerykanka wydaje co rok **około 200 dolarów na pielęgnowanie swej urody,** zaś związek fabrykantów środków kosmetycznych stwierdził na kongresie w Chicago w r. 1931, że **Amerykanki „skonsumowały" 2375 tonn pasty barwiącej do warg.**

Cyfry te są wprost fantastyczne i nie mają odpowiednika w żadnym innym kraju poza Ameryką. W żadnym innym kraju puder, szminka, róż, rozmaite pasty i perfumy nie odgrywają takiej roli, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie stanowią one przedmiotu luksusu, ale wchodzą do kategorji przedmiotów codziennego użytku. Stąd też wielkiej konsumcji tych środków odpowiada równie wielka produkcja. Można zatem zgóry przewidzieć, iż obłożenie 10 procentowym podatkiem tych przedmiotów „niezbędnej potrzeby" nie wpłynie bynajmniej na ich zbyt, nie zmniejszy konsumcji, a w wydatnym stopniu zwiększy wpływy podatkowe.

Em.

FRANCUSKI GOŚĆ W WARSZAWIE. W poniedziałek przed południem przybył z Paryża do Warszawy sen. Ivez le Trocquer celem wzięcia udziału w uroczystej akademji żałobnej ku czci Arystydesa Brianda, która staraniem szeregu organizacyj politycznych i społecznych odbędzie się we wtorek w sali rady miejskiej. Na dworcu witali sen. Le Trocquer'a prez. Lednicki, przedstawiciel ambasady francuskiej w Warszawie, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych i in.

——:oOo:——

Strzelcom wszystko wolno.

Z Moszczenicy (pow. Gorlice) donosi nam jeden z czytelników:

Kilka lat temu Stow. Młodz. Polskiej prosiło władze szkolne o pozwolenie na odbywanie zebrań oświatowych w budynku szkolnym. Kuratorjum stanowczo odmówiło tej prośbie, bo szkoła jest przeznaczoną tylko na naukę, boby się zniszczyła, bo gmach został uszkodzony podczas wojny i mógłby się zawalić sufit.

Dziś dla „Strzelca" — inaczej.

24 kwietnia obchodzić mają strzelcy miejscowi rocznicę swego istnienia. Z tej okazji urządzają jakąś akademję naturalnie w szkole. Będą stawiać scenę. Będą mieć próby. Nauka dzieci na tem ucierpi, bo będzie zamieszanie.

Teraz szkoła miejsce nie święte, nie niszczy się i nie grozi zawaleniem (złośliwi powiadają, że wszyscy mają strzelców dosyć i władze umyślnie pozwalają na te występy, narażając wybrańców narodu na niebezpieczeństwo). Cóż na to Kuratorjum?

Możeby nam władze wyjaśniły, jakim węglem i za czyje pieniądze palono w świetlicy Strzelca przez całą zimę? Podobno miało starczyć węgla do szkoły na cały czas, a tu w zimie w klasach kiepsko palono, nauczycielki i dzieci chorowały z zimna, a już brakło węgla. A równocześnie parę razy widziano, że stróż szkolny szedł palić w świetlicy „Strzelca". A na mocy czyjego rozporządzenia gminy muszą wstawiać do budżetów pewne kwoty na Strzelca?

Z całego świata.

Nowy rocznik papieski,

Ojcu św. został przedłożony nowy rocznik papieski (Annuario Pontificio) na rok 1932. Z podanych w nim informacyj wynika, że obecnie jest 55 kardynałów, w tem 26 narodowości włoskiej i 29 cudzoziemców, 1.609 biskupów z jurysdykcją, z czego 673 przypada na Europę, 445 na Amerykę, 277 na Azję, 140 na Afrykę i 74 na Australję. Stolica św. posiada przedstawicieli dyplomatycznych w 36 państwach, ponadto 22 Delegatury Apostolskie nie mające charakteru przedstawicielstw dyplomatycznych. Przy Watykanie są akredytowani przedstawiciele dyplomatyczni 35 państw i Zakonu Rycerzy Maltańskich. (KAP.).

——o——

Nawrócony dzięki św. Teresie od Dzieciątka Jezus.

W jesieni 1924 r. świetny mówca i pastor anglikański, Vernon-Johnson odbywał rekolekcje w jednym z domów anglikańskich djakonis. Wśród książek, które wtedy czytał, natrafił na dzieło św. Teresy „Dzieje Duszy". Książka ta poważnie zastanowiła go i, choć Anglik z krwi i kości, żywiący nacjonalistyczne uprzedzenia do Kościoła katolickiego, nie mógł oprzeć się słodkim słowom świętej Karmelitanki. Wtedy okres swego urlopu spędza w Lisieux. W rok później znów tam powraca, by zdecydować, że aby stać się lojalnym, musi bez uprzedzeń głębiej zastanowić się nad nauką Kościoła katolickiego. „Cała moja istota — pisze — buntowała się przeciwko temu, rozumiałem bowiem dobrze, że jeżeli uznam poglądy Kościoła rzymsko-katolickiego za prawdziwe, decyzja, którą będę musiał powziąć, zrujnuje moje dotychczasowe życie". Jednak ta dusza prawa i wierna światłu, prowadzona i wspomagana przez św. Teresę z Lisieux, usunęła wszelkie przeszkody. B. pastor Vernon-Johnson znajduje się obecnie w Rzymie i jedynym jego pragnieniem jest **po otrzymaniu święceń kapłańskich, wrócić do Anglji, aby głosić tam słowo Boże.** (KAP.).

„Kiełbasa" przedwyborcza p. Tardieu.

Francuski prezydent ministrów, p. Tardieu, przewodniczył onegdaj na bankiecie, w którym wzięło udział 2000 osób, jak wiadomo, wobec wielu ministrów, przedstawicieli związków i stowarzyszeń politycznych i intelektualnych, korporacyj, przemysłowców i kupców Paryża oraz departamentu Sekwany, wobec licznych parlamentarzystów i przedstawicieli b. kombatantów, prezydent ministrów wygłosił **mowę, uważaną za wstęp do przyszłych wyborów parlamentarnych,** rozpowszechnioną drogą radjową po całej Francji. Mowy tej wysłuchano we wszystkich kolonjach francuskich, a stanowi ona jasny i objektywny bilans całego okresu prawodawczego, który dobiega do końca. Ciekawe są szczegóły organizacji tego bankietu na 2000 nakryć, który wymagał ustawienia stołu 700 mtr. długości.

Odbył się w sali Bullier. Menu było złożone z 8 dań. Przyrządzało go 60 szefów kucharzy w kuchniach, zainstalowanych pod namiotami w ogrodach Bullier. Do przygotowania całego festynu zużyto 3.000 kg. węgla. 300 maitre d'hotel'ów kierowało usługą obiadu, na który spotrzebowano 15.000 talerzy, 10.000 kieliszków, 12.000 nakryć. To wszystko ustawione na obrusie długości 1.000 metrów. Przygotowano następującą ilość potraw: **600 litrów rosołu, kilkaset pstrągów łososiowych, nadesłanych ze Szkocji, 600 kurcząt, 150 kg. wątróbki gęsiej z Alzacji, 2000 spodów karczochów, około 4000 sztuk owoców oraz 3.000 butelek win, wód mineralnych i likierów.**

Straszne samobójstwo.

Na jednej z ulic w śródmieściu Berlina wykryto sensacyjne samobójstwo. Pewien inżynier pozbawił się życia otwierając kurki od gazu świetlnego. Gdy policja weszła do mieszkania samobójcy, znalazła tam zegar, który **połączony był z elektrycznym zapalnikiem, umieszczonym wśród skrzyń z materjałami wybuchowemi.** Zegar był w ruchu i gdyby policja nie zatrzymała mechanizmu, wówczas cały blok domów wyleciałby w powietrze.

Buster Keaton porwał dwoje własnych dzieci.

Cała Ameryka żyjąca pod znakiem porwania dziecka Lindbergha, przeżywa nową sensację, której bohaterem jest tym razem Buster Keaton, znany aktor filmowy. Żona komika zaalarmowała władze kalifornijskie, że Buster porwał jej dwoje dzieci, aby uprowadzić je do Meksyku. Policja wszczęła natychmiastowe poszukiwania i **Bustera zatrzymano na lotnisku w San Diego w chwili, gdy wraz z dwojgiem dzieci zajmował miejsce w kabinie samolotu.** Buster oświadczył, że cały alarm jest histerycznym wybrykiem jego małżonki, z którą obecnie się rozwodzi.

Czy wolno wejść do teatru w marynarce?

Koła towarzyskie Londynu debatują żywo nad emocjonującą kwestją: czy widz. zajmujący w teatrze lożę lub krzesło parterowe może zjawić się na przedstawieniu w marynarce, a nie w obowiązkowym smokingu? Problemat ten, pomimo kłopotów kryzysowych. ma w Londynie tę samą wagę i żywotność. co np. hasło „Buy british!“ (Kupuj towary krajowe).

Inicjatywę podjęcia dyskusji publicznej w tej sprawie dał dramatopisarz, Eric Matuzin, wystosowawszy list otwarty do „Times'ów“. Żądał on mianowicie, by strój wieczorowy dla panów stał się obowiązującym, o ile chodzi o widzów z parteru i lóż I piętra. Powoływał się na zwyczaje przedwojenne i dowodził, że trudno wymagać od aktorów dobrej gry (sic!). jeśli mają oni przed sobą publiczność przyodzianą niedbale. „Fluid, który idzie z widowni na scenę od eleganckiej publiczności udziela się aktorom i podnieca ich, stwarza warunki dobrej gry i zapału. Każdy — pisze p. Matuzin — kto jest w stanie zapłacić cenę biletu. do loży lub pierwszych rzędów krzeseł, posiada z pewnością w swej garderobie frak i smoking. Dlaczegoby więc nie zmusić tych ludzi do przyodziania się w strój wizytowy i nie uznawać dobrej, starej tradycji przedwojennej?“

Na to odpowiedział Matuzinowi J. Sheriff, autor znanej sztuki „Journey's End“. „Nienawidzę przymusu. W życiu i w teatrze. Gdyby przymus stroju wizytowego miał zapanować z powrotem w teatrze, byłbym pierwszym w szeregach opozycji i zjawiłbym się demonstracyjnie na premjerze w stroju sportowym“. W toku dyskusji na łamach prasy londyńskiej zabierali głos w tej „pasjonującej sprawie“ liczni przedstawiciele tradycji i konwenansu angielskiego, którzy opowiedzieli się gorąco i stanowczo za powrotem do stroju wizytowego w teatrze.

Między innymi były lord-major Londynu, mr. Bowatter, wyraził się tak: „Spodziewam się, że wreszcie zginą i znikną z widowni życia towarzyskiego obecne złe maniery i apaszowskie obyczaje“. Decydującego zdania nie wypowiedziano jeszcze w powyższej sprawie, która nie przestaje żywo zajmować londyńczyków, co dowodzi pośrednio, że siła tradycji i moc angielskiego „cant“'u są jeszcze bardzo żywe i nie chcą ustąpić. jak gdzieindziej miejsca kłopotom i troskom dnia codziennego, rozluźniającym sztywne ramy i prawidła konwenansu towarzyskiego.

Bys.

80-lecie urodzin L. Wyczółkowskiego.

Najznakomitszy z polskich a jeden z czołowych grafików światowych Leon Wyczółkowski obchodził wczoraj 11 kwietnia 80-lecie swych urodzin. Sędziwy mistrz urodził się w r. 1852 na Wołyniu. Studja rozpoczął on w r. 1869 w szkole rysunkowej Wojciecha Gersona w Warszawie. Dalsze studja odbywał Wyczółkowski w Monachjum u prof. Wagnera, a zakończył je w Krakowie jako uczeń Matejki. Tu w Krakowie rozpoczął Wyczółkowski samodzielną twórczość i od razu zyskał rozgłos i uznanie oficjalne. Następne lata spędził on we Lwowie i na Kresach wschodnich. W roku 1895 przeniósł się Wyczółkowski do Krakowa na zaproszenie Julјana Fałata, organizującego tu na nowo Akademję Sztuk Pięknych. **W Krakowie profesor Wyczółkowski spędził 25 lat i wychował całe pokolenie wybitnych artystów-grafików.** Obecnie artysta osiadł w Poznaniu.

Dorobek artystyczny Wyczółkowskiego jest niezwykle bogaty. Trudno wyliczać wszystkie jego znakomite prace, należy jednak zauważyć, że szczególny podziw wywołują jego dzieła z zakresu grafiki. W grafice Wyczółkowski nie ma równego sobie artysty w Polsce, a prawdopodobnie niewielu w Europie. Poznań, gdzie jak wspomnieliśmy, mistrz obecnie osiadł, pierwszy pospieszył z hołdem dla sędziwego twórcy, otwierając wystawę jego dzieł w salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Wolności. Otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę dn. 10 kwietnia. Niewątpliwie i Kraków uczci w godny sposób sędziwego profesora swej Akademji, do której wieńca sławy wplótł wiele liści.

Gustaw Adolf i marsz. Tilly




5-go kwietnia 1532 r. król szwedzki, Gustaw Adolf, zwyciężył dowódcę wojsk cesarskich Tillyego, dzięki czemu całe Niemcy dostały się pod panowanie szwedzkie.

Paweł Doumer



Prezydent republiki francuskiej 22-go marca przekroczył 75 rok swego życia.

Sport.

Wyniki niedzielnych zawodów

W BIEGU NAPRZEŁAJ K. O. Z. L. A. zorganizowanym przez krakowską Legję, zwyciężył **Modzelewski** (Wisła), przebywając 4 klm. w czasie 14:18.5 sek.; drugi **Fiałko** (Cracovia) o pierś za zwycięzcą trzeci Skupień (Wisła).

W biegu pań na 1.300 mtr. startowało 5 zawodniczek. Zwyciężyła **Górkowska** (Leg.) w czasie 6:12.8 sek. przed Nowakówną z Wisły.

Do biegu panów stanęło zaledwie 16 zawodników.

Lwów. W niedzielnym biegu naprzełaj o mistrzostwo okr. Lwowskiego w konkurencji panów na 6.500 mtr., wygrał **Jaworski** (Pogoń) w czasie 36 min.

W konkurencji pań na 1.000 mtr. zwyciężyła **Puchaczówna** w czasie 3:46.8 sek.

Lwów. W biegu naprzełaj o mistrzostwo okręgu Korpusu VI., rozegranym na dystansie 4 klm., zwyciężył **Szary** (niestowarzyszony) w czasie 24:53 sek.

W biegu pań na 1.000 mtr. pierwszą była niestowarzyszona **Rozenblatówna** w czasie 3:43 sek.

Warszawa. W niedzielę na Bielanach rozegrany został na terenach Centralnego Instytutu Wychowania doroczny bieg naprzełaj o puhar Magistratu.

Bieg odbył się na dystansie 5 klm. Pierwsze miejsce zajął **Puchalski** z Legji w czasie 16:38 sek.

Łódź. Odbył się w niedzielę w Łodzi doroczny bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Startowało 8 zawodników. Zwyciężył podobnie jak w r. ub. — **Krawczyk** w czasie 16:36.6 sek.

Warszawa. W niedzielę na boisku w Centralnym Instytucie Wych. Fiz. na Bielanach rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne dla pań i panów.

W skoku w zwyż najlepszy wynik ustanowił **Pławczyk**, skacząc 180 cm. W pchnięciu kulą — **Pabis** miał 12.19 mtr. W dysku — **Kozłowski** z Białegostoku osiągnął 38.40 mtr.

W biegu pań na 60 mtr. najlepszą była **Manteuflówna** w czasie 8 sek.

W biegu na 1.000 y. pierwszym był **Skowroński** (Warszawianka) 2:28.2 sek. przed **Jaworskim** z AZS.

W trójboju sprinterowskim pierwsze miejsce zajął **Twardowski** (AZS.) przed Dróżbiakiem (Pogoń — Lwów).

Londyn. W niedzielę rozegrany został w Wembley międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Anglji i Szkocji.

Mecz zakończył się zwycięstwem Anglji w stosunku 3:0.

Z teatru im. Słowackiego.

„Ten, którego biją po twarzy“ — sztuka w 4 aktach Leonidasa Andrejewa.

(Występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego).

Sztuka Leonidasa Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“, mimo silnych momentów dramatycznych i akcentów sentencyjnych, jest mdłą i monotonną. Andrejew odbija w zwierciedle życia cyrkowego spory szmat rzeczywistości z poza światka błaznów i błazeństw nie tyle ironicznych, satyrycznych i śmiesznych, co smutnych — i posługuje się tu trzema zasadniczymi postaciami dramatu: clownem z cyrku Briqueta, t. j. tym, którego biją po twarzy. dalej hrabią Manczinim i wreszcie córką jego, młodziutką woltyżerką, Consuellą. Clown jest pesymistą, i dlatego wszystko to, co on mówi i działa, zbudowane jest na jego negatywnej filozofji. Hrabia Manczini jest cynikiem — i oto znowu cała sieć akcji i sentencji, którą on rozpina. nabiera specyficznego posmaku i kolorytu. w każdym razie nie pozytywnego. Wreszcie Consuella — to dziecko jeszcze. naiwne, łatwowierne i posłuszne — a więc bierne — a więc w sztuce nie aktywne i nie zdolne oświetlić życia. wypadków i postaci z drugiej, pozytywnej strony. Tak zatem sztuka staje się odbiciem obrazu jednostronnego, negatywnego i przez to nie jest plastyczną, ale mdłą i monotonną.

Drugim jej błędem — to przeładowanie czy przeciążenie literaturą. Widać to w długich djalogach, nie posuwających akcji naprzód. Najwidoczniej Andrejew widział owo jednostronne oświetlenie i dramatowi chciał przeciwstawić — dla wydobycia plastyki — symbolikę życia innego: pozytywnego, pięknego, poetycznego. Jednak zamiaru nie osiągnął: literatura nie uzupełniła dramatu, cynizmowi i pesymizmowi życia konkretnego nie przeciwstawiła się abstrakcja.

Ale o ile w „Tym, którego biją po twarzy“ nie zadowala nas dramat. a pierwiastek literackości drażni — o tyle interesuje teatr. Sztuka zbudowaną jest według planu jaknajprostszego — i to nastręcza reżyserowi wiele możliwości formalnych, a dramat oparty o postacie żywe, typy i karykatury — otwiera aktorom szerokie pola dla inwencji twórczej. Sztukę reżyserował p. J. Karbowski i w pierwszym rzędzie udało mu się zaakcentować łączność między tem, co się gra na scenie, a tem — co się dzieje za sceną. Te dwie akcje bowiem oddziałują w dramacie Andrejewa bardzo silnie i bezpośrednio na siebie, naprowadzają istotną pointę. Następnie p. Karbowski wydobył pierwiastek ruchu — zwłaszcza w scenach zbiorowych — i pojedyncze sceny ugrupował w obrazy.

Znakomity gość warszawski — p. Kazimierz Junosza-Stępowski grał zrujnowanego hrabiego, Manczini'ego — kanalję i cynika. Rola ta należy do rzędu tych, które się w dramatycznym i psychologicznym konflikcie nie rozwijają. Cały więc jego kunszt aktorski polegał na precyzyjnem, a bardzo bogatem w pomyśle, wygraniu momentów. szczegółów i szczególików, składających się na całość harmonijną w rysunku. P. Junosza-Stępowski stworzył tym sposobem zawsze zajmujący typ człowieka, który przegrał w życiu wszystkie swoje wartości materjalne i moralne, a zachował jedynie maniery „swojej sfery“ i zdolność szantażowania. W grze jego był cyniczny spokój, równowaga i miękkość w każdym ruchu i słowie i znaczące wytrzymywanie pauz. W tych środkach ekspresji mistrzem był niegdyś Kamiński — obecnie p. Kazimierz Junosza-Stępowski efektami gry swojej pozwala na to porównanie.

Córką hrabiego Manczіniego, Consuellą, dziewczyną dziecinnie naiwną i niewinną — była p. Jadwiga Zaklicka. Ta rola nadaje się doskonale do eksperymentalnego wykazania głębokiej istoty talentu i do określenia charakteru świetnej gry p. J. Zaklickiej: bezpośredniości i prawdziwości przeżycia artystycznego tych wszystkich momentów, które stanowią podstawę i zasadę tematu. Reszta — to już jest rzeczą aktorskiego kunsztu p. Zaklickiej — stąd świeżość pomysłów i niesłabnący wdzięk jej gry. stąd wzruszenie. które zawsze z taką siłą udziela się widowni.

Pani Ewa Kunina rozwinęła rolę Zeneidy. poskromicielki lwów. z przekonywującą prawdą psychologiczną i konsekwentną logiką. Akcentowała przedewszystkiem dramat. rozgrywający się między tem, co jest pasją wewnętrzną, sercem pragnącem miłości — a tem, co jest zewnętrzną grozą bohaterki, której się nawet lwy boją. Artystka grę swoją oparła na imperatywnym akcencie słowa i wyrazie spojrzeń. Pierwsza ekspresja ilustrowała cierpienie psychiczne Zeneidy, druga — grozę zewnętrzną.

Pan Józef Karbowski grał „tego, którego biją po twarzy“. Jego clown posiadał zawsze piękny i szlachetny gest, a przedewszystkiem — maskę. Pozę i gest uzupełniała tu niekiedy draperja a maskę — rzucone celowo światło. Te dwa elementy złożyły się na świetne akcesorjum dla słowa, które z ust artysty płynęło w bogatej ekspresji.

Oryginalną i ciekawą sylwetę barona Regnarda zarysował na tle tych postaci p. Kazimierz Fabisiak. Tajemnica jego gry nie leży w tem, o on mówi (bo mówi niewiele), ale w tem, jak gra. Sylweta sztywna, prawie nieruchoma — a zatem środki zewnętrzne proste, a efekt wielki: p. Fabisiak stworzył barona zblazowanego, a jednak kreacja jego była daleka od typu barona operetkowego, posiadała pełnię wartości artystycznych.

I reszta ról była zagrana doskonale. P. P. Turski jako dyrektor cyrku. Briquet, Hierowski (dżokej Bessano), Dąbrowski (clown Jackson), Staszewski i Michalak (Tili i Poli), Wroński, Utnik, Senowski i inni — grą swoją wiązali dramat Andrejewa w całość zwartą.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 12: św. Juljusza
Środa 13: św. Hermenegilda
Środa 13: wsch. słońca o godz. 5.12, zach. o godz. 18.50.

—o—

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się d. 13 b. m. o godz. 5 w sali Domu Księży, św. Marka 10., na którem docent Un. Jag. dr. P. Łoziński wygłosi referat p. t. „Ewolucja w świetle najnowszych badań naukowych“.

PIERWSZA KOLONJA DZIAŁKOWYCH OGRÓDKÓW. Staraniem komisji organizacyjnej Towarzystwa ogrodów działkowych w Krakowie powstaje na Dębnikach obok radjostacji pierwsza kolonja ogródków działkowych, która zostanie uruchomiona jeszcze w bież. sezonie. Zgłoszenia chętnych do wydzierżawienia działek przyjmuje się codziennie w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, wydział pracy i opieki społecznej, drzwi Nr 49, II p., od godz. 11—13, oraz w magistracie, wydział opieki społecznej, drzwi Nr 3, II p., od godz. 12—14. Warunki dzierżawy działek zostaną ustalone na pierwszem walnem zebraniu działkowców.

ZNIESIENIE PAŃSTW. ZARZĄDU ARCHITEKTONICZNO - BUDOWLANEGO. Po myśli rozporządzenia ministra robót publicznych został zniesiony z dniem 19 marca 1932 r. Państwowy Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Krakowie, a agendy służbowe tegoż Zarządu dla miasta Krakowa objął Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI MIĘDZY NOWYM SĄCZEM A STARYM SĄCZEM. Z powodu zerwania mostu drogowego na Popradzie w Biegonicach przez lody, komunikacja pomiędzy Nowym Sączem a Starym Sączem została przerwana aż do odwołania.

SAMOBÓJSTWO TECHNIKA BUDOWLANEGO. Mieczysław Storch, lat 30, technik budowlany, zam. przy ul. Zielnej 4, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta. — Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki z polecenia lekarza miejskiego, przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Przyczyny rozpaczliwego kroku Storcha na razie nie ustalono.

POLICJA ARESZTOWAŁA: Anne Szpurnę (lat 21), wyrobnicę, za porzucenie 1-miesięcznego dziecka w bramie domu przy ul. Sławkowskiej 9; M. Tannenberga (lat 39), za sprzeniewierzenie 609 zł. na szkodę urzędnika prywatnego Kazimierza Butyńca, oraz Józefa Dudka za paserstwo.

ŚMIERĆ W BÓJCE. Wczoraj po południu w czasie powstałej sprzeczki na tle porachunków osobistych między 6-ma parobczakami w Libertowie, zabity został Jan Pudyś lat 27 z Libertowa. Denat otrzymał kilka ran kłutych w głowę, rękę i bok. Dochodzenia w toku.

—:o()o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALKA Z KATAREM I GRYPĄ.

Było już ciepło, cieszyliśmy się ze zbliżającej się wiosny — a tu znowu zimno, pochmurno i na chwilę trochę słońca, a przykre wiatry sprowadzają deszcz a nawet i nieraz trochę śniegu, to kwiecień plecień, a co gorsza, niepożądany znowu gość katar i grypa grasuje.

Objawy wszędzie te same, najpierw katar, a gdy ten nie ustępuje zjawia się nieodstępny towarzysz grypa... i znowu przeróżne proszki, tabletki, herbatki, które nadmiernie stosując bez polecenia lekarza, najczęściej powodują niedomagania żołądka. Najwięcej mówi się i radzi w takich wypadkach choroby o utrzymaniu czystości i częstem przewietrzaniu mieszkania, lecz w obecnych ciężkich warunkach do życia, niepodobieństwem jest przeprowadzić to w skromnej izbie robotnika, bo zarobek jego wystarczyć może zaledwie na ogrzanie raz dziennie izby i przygotować ciepły pokarm dla siebie, żony i kilkoro drobnych dzieci..

Słyszy się często uwagi zrozpaczonych matek, że ich dzieci przynoszą zarazki chorób ze szkoły — do domu. — Bo też i wystarczy, by najzdrowsze dziecko będąc w szkole, zamieniło słów parę z dzieckiem dotkniętem katarem, a katar wystąpi u niego gwałtownie, a później i grypa.

To samo dzieje się w urzędach, fabrykach, na kolejach, w tramwajach — a może najbardziej tam, gdzie wysilać się trzeba cichym głosem, najgroźniej przy konfesjonałach przy spowiedzi.

A przecież wynaleziono nowoczesny, praktyczny, niedrogi środek leczniczy i profylaktyczny, znany w świecie przeciw katarowi i grypie, a nazwa jego **Pinomethyl**, jest opatentowany i w ministerstwie spraw wewnętrznych zarejestrowany.

WYSTAWA PAMIĄTKOWA DZIEŁ MAURYCEGO GOTTLIEBA zamknięta zostanie nieodwołalnie w niedzielę 17 b. m.

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU ODNOWIENIA KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA I PAWŁA w Krakowie, odbędzie się w dniu 18 b. m. o godz. 5 po południu, w gmachu sądu przy ul. Grodzkiej 52 I. p., sala 31.

„GOSPODARCZE I TECHNICZNE STRONY PRZESYŁANIA ENERGJI ELEKTRYCZNEJ“. Odczyt na ten temat wygłosi inż. W. Styś dziś we wtorek o godz. 8 wieczór, w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4.

STARY KRAKÓW NA FALI RADJOWEJ. Rozgłośnia krakowska podejmuje z dniem 11 bm. stale, w odstępach dwutygodniowych powtarzane pogadanki o starym Krakowie. Jako prelegent wystąpi doskonały znawca przeszłości i sztuki Krakowa, dr. Jerzy Dobrzycki, znany dobrze szerokim sferom radjosłuchaczy. W gawędach tych uwzględnione będą w pierwszym rzędzie obchodzące Kraków rocznice historyczne, wszelkie jego przeszłości i zabytków dotyczące aktualności, doroczne zwyczaje i uroczystości, a w omówieniu tych tematów prelegent spożytkowuje zawsze najnowsze wyniki badań naukowych. Pozatem dr. Jerzy Dobrzycki odpowiadać będzie na wszystkie nadesłane pod adresem Rozgłośni zapytania w sprawach dotyczących dziejów i zabytków miasta. Celem pogłębienia znajomości starego Krakowa ogłaszane będą także różne zadania z tej dziedziny do rozwiązania przez radjosłuchaczy, przyczem najlepsze odpowiedzi będą nagradzane cennemi książkami Krakowa i pracami graficznemi artystów krakowskich.

Akcja pomocy Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych w Krak. Arcyb. Komitecie Ratunkowym do dnia 9 bm. złożono w dalszym ciągu następujące ofiary: Adamowie Szarscy — 50 zł., Krak. Sodalicja Pań — 34 zł. 20 gr., Z. P. — 10 zł., Józefa Kłosiówna — 10 zł., Kaz. Lisowski — 4 zł., Jan Kochanowski — 90 zł., Felicja Wysocka — 10 zł., Kwestura Uniwersytetu Jag. — 27 zł., N. N. — 50 zł., Pracownicy gazowni miejskiej — 20 zł., Krak. Gazownia Miejska — 20 zł., Tad. Janczurowski — 2 zł., Prof. Emil Godlewski — 20 zł., Na 2 listy Polskiego Stow. Robot. Katol. — na Modrzejówce — 23 zł. 20 gr., Ks. Dr. Wietecha — 5 zł., Piotr Stachiewicz — 5 zł., Ignacy Dobrowolski — 2 zł., Karolina Hutt — 5 zł., Ks. Józef Nodzyński — 5 zł., Zarząd Ligi Katol. w Podgórzu — 15 zł., gen. Eugenjusz Dąbrowiecki — 2 zł., inż. Tad. Żebrowski — 10 zł., St. Gutkowski — 2 zł., inż. Juljan Gostwicki — 5 zł., Adam Dembiński 5 zł., Dr. Jan Bystroń — 10 zł. wszyscy z Krakowa.

Nadto w Konsystorzu Arcybiskupim na ten sam cel złożyli: N. N. — 250 zł., Ministranci z Bestwiny — 3 zł., N. N. — 10 zł., Kozicki — 1 zł., Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności — 17 zł. i 15 zł., Jan Siemiewicz — 10 zł., Spółka Introligatorska — 43 zł. 13 gr., Prokuratura Sądu Okr. w Krakowie — 35 zł., inż. Włodarczyk — 10 zł., Dzierżawcy polowania gm. Tłuczań — 50 zł., Ignacy Wiecheć — 1 zł., Różaniec żywy w Tłuczaniu — 82 gr., St. Ochalski z Wieliczki — 5 zł., „Unitas“ Dekanatu Wadowickiego — 99 zł. 65 gr., Ofiary zebrane przez ks. Sosina — 16 zł. 25 gr., Kołodziejowie — 20 zł., Pankiewiczowa — 5 zł., Hania — 1 zł., Rychłowska — 5 zł., N. N. — 2 zł. 50 gr., F. F. — 20 zł., N. N. — 1 zł., Dunajewska — 5 zł., Wysocka — 50 zł., Zofja Ziemińska — 2 zł. 50 gr. i 2 zł. 50 gr., Związek Stow. Młodzieży Polskiej — 25 zł., Edward Kozłowski — 5 zł., J. Kozicki — 1 zł. 5 gr., Alfredowie Machniccy — 24 zł. 85 gr., inż. Kaczmarczyk — 200 zł., Łukasiewicz — Skierski — 5 zł., N. R. — 5 zł., Antoni Śliwiński — 10 zł. i 10 zł., Dunikowska Marja — 10 zł., Cmikiewiczówna Marja — 4 zł. 90 gr., Szwaja Jan — 30 zł.

Z poza Krakowa złożyli: Ludmiła Semenowicz z Łętowni k. Jordanowa — 10 zł., Jan Łaski z Kuźnic a/d Zakopane — 10 zł., ks. Aleksander Kudłacik z Sułkowic — 10 zł., ks. St. Dąbrowski z Gdowa — 3 zł., ks. Wł. Chrapla ze Zwardonia — 7 zł. Nadto z Krakowa: Kazimiera Oświęcimska — 10 zł. i Julja Niegoszowa — 5 zł.

—o—

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Środa: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Potrójny program: I. „Uchwycona szajka“, II. „Wyścig o szczęście“, III. „Biały raj“.

WANDA: „Dziewczę z nad Wołgi“ (w głównej roli Igo Sym).

APOLLO: „Kobieta i szpieg“ (w głównych rolach Brygida Helm, Willy Fritsch).

SZTUKA: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (w gł. roli Anny Ondra).

BAGATELA: „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

ADRIA: „Na zachodzie bez zmian“.

SŁOŃCE: „Arcyksiążę bawi się“.. (w głównych rolach Liljana Harvey i Willy Fritsch).

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

—:o()o:—

TADEUSZ STEFAŃSKI, młodociany pianista-wirtuoz, wystąpi z koncertem w niedzielę 17 b. m. w Starym Teatrze. W grze młodego pianisty uderza powaga jego stosunku do sztuki, godna artysty dojrzałego. Technika i interpretacja wykonywanych utworów stawia Stefańskiego w rzędzie pierwszorzędnych pianistów.

WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO. Gorąco i serdecznie przyjęty znakomity gość teatru m. im. J. Słowackiego, Kazimierz Junosza-Stępowski kontynuuje swoje występy i dziś i dni najbliższych w efektownej sztuce z środowiska cyrkowego p. t. „Ten, którego biją po twarzy“, w kapitalnej, tętniącej prawdą życia postaci hr. Mancini. Sztuka Andrejewa grana będzie do piątku bez przerwy. Jednocześnie odbywają się próby z wielkiego widowiska historycznego „Car Paweł I.“. Sztuka ta, która u nas grana była tylko z L. Solskim w roli tytułowej, po raz pierwszy ukaże się w odmiennym ujęciu i innej interpretacji. Wobec nadzwyczajnego powodzenia wczorajszego przedstawienia „Egmonta“, arcydzieło Goethego powtórzone będzie dla szkół także w najbliższy poniedziałek, po cenach najniższych.

„POWRÓT TATY“ odegrany w ubiegłą niedzielę w „Płomyku“, zgromadził — co było zgóry do przewidzenia — mnóstwo dzieci, a w szczególności młodzież szkolną. „Powrót Taty“ grany będzie jeszcze kilkakrotnie na przedstawieniach szkolnych w dnie powszednie dla tych szkół, których Dyrekcje o to się postarały.

—o—

Rozpoczęcie roków przysięgłych.

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęły się wczoraj roki przysięgłych rozprawą przeciw **Józefowi Cholewickiemu** (l. 18) parobczakowi, oskarżonemu o zbrodnie: podpalenia, rabunku, zniewolenia i kradzieży. Dnia 26 marca 1931 wybuchł pożar w stodole Jana Ragoża w Szczurowej; **ogień przeniósł się szybko na sąsiednie zabudowania, które w ilości około 30 doszczętnie spłonęły wraz z narzędziami rolniczemi i płodami rolnemi.** Według aktu oskarżenia ogień został podłożony a zbrodniczego czynu dokonał Cholewicki. Tego dnia wieczór zwierzył się on swemu koledze Kopernemu, że w nocy będą się palić stodoły Jana Rogoża i zagroził mu zabiciem gdyby zdradził tajemnicę. Za zachowanie tajemnicy Cholewicki ofiarował mu 1 zł.

W nocy z 5 na 6 sierpnia ub. r. Cholewicki włamał się do mieszkania Anny Łosiowskiej (liczącej 60 lat życia) i zrabował korale, pulares z 50 gr. oraz 3 kawałki chleba. Pozatem ukradł on w sklepie Piotrowskiego w Szczurowej 150 zł. i dopuścił się całego szeregu dalszych drobnych kradzieży. Na wczorajszej rozprawie Cholewiecki wyparł się podpalenia, natomiast przyznał się do innych przestępstw. — **Wyrok zapadnie dziś tj. we wtorek.** Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Dr. Hubl, wotują s. s. o.: Buratowski i Stuhr, oskarża prokurator Dr. Kozłowski, broni adw. Dr. Bardel.

Premja dla Abonentów „Głosu Narodu“.

Ewangelje są dla każdego katolika książką i lekturą najpotrzebniejszą. Bez znajomości Ewangelij nie można poznać ani nauki Chrystusa Pana, ani zrozumieć Jego Boskiej misji.

Celowi temu doskonale odpowiada książka niemieckiego teologa, Ks. Niederhubera, spolszczona przez znakomitego pisarza i biblistę, Ks. Prał. Dra Jana Korzonkiewicza. Składa się na nią przekład czterech Ewangelij, dokonany przez Ks. Wujka, częściowo zmodernizowany. Szczególną wartość zaś nadają jej świetne objaśnienia niemieckiego teologa. Uwzględniają one wszystkie wyniki badań naukowych i podają je w sposób popularny; nadto zawierają głębokie uwagi nad życiem ludzkiem w świetle wiary.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ chcąc udostępnić wszystkim Abonentom dziennika nabycie książki: „Cztery Ewangeljo dla wszystkich“ ofiaruje ją po **znacznie** zniżonej cenie. — Egzemplarz oprawny w płótno, z mapką Palestyny, objętości 704 stron, w formacie książki do modlenia, który w handlu księgarskim **kosztuje zł. 8.50, Abonenci „Głosu Narodu“ nabyć mogą w cenie zł. 5.50. Przesyłka pocztowa z opakowaniem 70 groszy.**

W okresie kryzysu moralnego, który świat cały przeżywa, książka Ks. Prałata Korzonkiewicza „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ **odpowiada najgłębszym potrzebom duszy ludzkiej: światła i mocy wewnętrznej.**

Dwie rozprawy przeciw Zacharze.

Jak się dowiadujemy, sprawa nadużyć kasjera tramwaju krakowskiego Zachary została rozdzielona. **Osobno będzie rozpatrywana sprawa defraudacji 127.000 zł. w Spółce Tramwajowej a osobno sprawa udziału Zachary w oszukańczych manipulacjach w fabryce makaronu „Bolonia“.** Zachara miał udzielić zabezpieczenia na pokrycie szkody wyrządzonej Spółce tramwajowej w formie obciążenia hipotecznego realności swej żony. W dochodzeniach nie przyznał się do defraudacji, twierdząc, że kwotę wakującą w kasie tramwaju pożyczył sobie tylko chwilowo i miał ją zwrócić. Śledztwo w sprawie nadużyć Zachary zostało już ukończone a prokuratura wygotowuje akt oskarżenia.

NEKROLOGJA.

ŚP. O. CYPRIAN FIRSZT- — REFORMAT.

Dnia 20 marca br. zmarł w klasztorze OO. Reformatów w Sądowej Wiszni O. Cyprian Firszt. Doktor filozofji i długoletni Profesor oraz wychowawca młodzieży zakonnej. Piastował on różne urzędy w Zarządzie Prowincji OO. Reformatów ciesząc się ogólną sympatją tak swoich współbraci jak i szerszego otoczenia. Ostatnio był przełożonym klasztoru w Sądowej Wiszni.

Tam też na pięknej górze jakby na pustelniczem ustroniu odbył się jego pogrzeb we wielką środę przy licznym udziale tak duchowieństwa jak i ludzi świeckich — cicho, spokojnie, jak cichе i jasne było jego życie. Cześć pamięci skromnego Kapłana-Zakonnika.

Życie gospodarcze.

Ulgi podatkowe zapowiedziane przez ministra skarbu.

W wywiadzie, którego w ub. sobotę udzielił minister skarbu agencji „Iskra", podał p. Jan Piłsudski szczegóły ulg podatkowych, jakie zamierza zastosować.

Ulgi dla **rolnictwa** streszczać się będą w **odroczeniu** do dnia 15 sierpnia 1933 r. zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, oraz spadkowym, powstałe przed pierwszym października 1931 r. a to wraz z przypadającym od tych zaległości dodatkiem samorządowym. P. Piłsudski dodał tu jednak zaraz, że ulgi te nie będą stosowane do zaległości powstałych „wskutek jawnej złej woli płatników"; określenie tego rodzaju stwarza duże pole dla dowolności w interpretacji i może być przyczyną w wielu wypadkach niesłusznej odmowy.

W wypadku — brzmiało dalej oświadczenie ministra — gdy podatnik wpłaci wymienione zaległości dobrowolnie w okresie do 31 grudnia 1932 w całości lub części, korzystać będzie z bonifikaty 50 proc. do 100 proc. wpłaconej sumy zaległości w zależności od terminu dokonania wpłaty. Niezależnie od tego korzystać będą rolnicy z obniżki kosztów egzekucyjnych z 5 do 3 procent — do 15 sierpnia 1933 roku.

Dla **handlu i przemysłu** przyznane będą ulgi w spłacie zaległości w podatku **przemysłowym od obrotu**, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. Stosowane tu będą zarówno bonifikaty w granicach od 25 do 50 proc., w zależności od terminu uiszczenia zaległości, jak i darowanie kar za zwłokę, przy uiszczaniu zaległości w okresie do końca sierpnia br.

Poczynając od września br., płatnikom, którzy nie skorzystali z uprawnień do uzyskania bonifikat do każdej bieżącej wpłaty z tytułu podatku przemysłowego od obrotu, doliczana będzie trzecia część wpłaconej kwoty, na poczet zaległości z okresu przed 1 kwietnia 1931 roku.

Narosłe koszty egzekucyjne, które nie będą wymagały dalszych kroków egzekucyjnych, obniżone zostaną do 3 proc.

Ulgi te udzielone będą tylko tym płatnikom, którzy uprzednio uiszczą zaległości, powstałe po dn. 31 marca 1931 r. i których zaległości nie powstały „wskutek jawnej złej woli".

Źródła podatkowe zawodzą

Już doświadczenia z funduszem drogowym wskazały, jak małą wartość mają przewidywania wpływów z wprowadzonych obecnie na wielką skalę podatków. Tak samo mylnie oceniono — jak się okazuje — dochód Skarbu Państwa z podatku od elektryczności. Miał on przynieść za cały rok kwotę 10 miljonów złotych. Tymczasem styczeń dał zaledwie 460 tys. zł., co w stosunku rocznym każe spodziewać się najwyżej około 5 i pół miljona złotych. Ponadto jest znanym faktem, że w miesiącach letnich zużycie prądu elektrycznego ulega znacznej zniżce, tem samem więc i wpływy podatkowe z tego źródła muszą być mniejsze. Samem wprowadzeniem coraz to nowych podatków nie zasili się skarbu skoro życie gospodarcze jest tak wyczerpane, iż nowych ciężarów nie zniesie.

Stan zasiewów w marcu niżej od przeciętnego.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że stan zasiewów z połowy marca, ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawia się j. n.: pszenica ozima 2.8, żyto ozime 2.9, jęczmień ozimy 2.8, rzepak ozimy 2.8, koniczyna 2.9.

(Stopień 5 oznacza stan wyborowy, cztery — dobry, trzy — średni, przeciętny, dwa — mierny, jeden — zły)

—:o:—

Nawet sanacyjne związki pracowników umysłowych

przeciw projektowanej zmianie ustaw socjalnych.

W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie dwóch organizacji prywatnych pracowników umysłowych, a mianowicie Centralnej organizacji pracowników umysłowych z Konfederacją pracowników umysłowych, zrzeszających pewne grupy pracowników handlu, przemysłu itd. Pierwsza z tych dwu organizacji urządziła w ub. sobotę w Warszawie ostatni swój zjazd, na którym m. in. uchwalono deklarację wypowiadającą się **przeciw wniesionym do Sejmu projektom ustaw socjalnych.** Protest uzasadniony jest tem, że projektowane zmiany pogorszyłyby położenie warstw pracujących i pogłębiłyby bezrobocie, zmniejszając przytem siłę konsumcyjną dużego odsetka ludności. — Zjazd domaga się natomiast skrócenia czasu pracy do 7-miu godzin i wniesienia ustawy o izbach pracy. Z innych uchwał na uwagę zasługuje żądanie kontroli nad produkcją, obniżenia poborów kierowników przedsiębiorstw i ścisłego przestrzegania ustawy o czasie pracy.

Wspomnić tu należy, że obie te organizacje pracowników umysłowych stoją na gruncie **klasowości**, a pod względem politycznym są **ekspozyturami sanacji.**

Niezwykłe sceny w kasach sądowych.

W ZWIĄZKU Z ZARZĄDZENIEM O NOWYCH OPŁATACH.

O zamieszaniu, jakie spowodowała nowa ustawa o opłatach sądowych pisaliśmy już w poprzednich numerach. W związku z tem otrzymujemy ze sfer adwokackich następujące uwagi:

Ustawę ogłoszono w Dzienniku Ustaw z 31 marca 1932 z tem, że wchodzi ona w życie w dniu 1 kwietnia 1932. — gdy dziennik dostarczony został stronom dopiero 4 kwietnia bież. roku! Sam fakt, że ogłoszenie ustawy i jej wprowadzenie schodzi się co do terminu jest czemś niepraktykowanem. **Nikt nie miał poprostu możności zapoznania się z ustawą za nim weszła w zastosowanie!**

To też spowodowała zamieszanie, rzadko nawet w dzisiejszych warunkach spotykane. A przecież można było przez wydanie odnośnych rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń, przygotowanie znaczków na oplaty sądowe i na doręczenie na czas i w odpowiedniej ilości miejsc sprzedażnych, oraz danie pewnego czasu do zapoznania się z treścią ustawy, rzecz uregulować w sposób normalny. Trzeba się przecież liczyć niekiedy z ludźmi, ich czasem pracy, zdrowiem, bo i to jak niżej się poda narażone zostaje na niebezpieczeństwo, no i wreszcie z wymiarem sprawiedliwości, którego normalne funkcjonowanie winno być zasadniczym zadaniem ministerstwa sprawiedliwości!

Już nowa procedura karna, chociaż była najnowszą w tej dziedzinie ustawą wprowadziła prawników, przyzwyczajonych do ścisłego, jasnego i wyraźnego formułowania norm prawnych, swojemi brakami pod względem układu i treści w duże kłopoty. Luki i wady okazały się bardzo szybko, skoro **już otrzymaliśmy nowelę, wprowadzającą jeszcze większy zamęt,** a równocześnie różne zasadnicze wprost zmiany w ustawie, poza całą masą najzupełniej nieistotnych drobnych uchyleń i uzupełnień. Obecnie widzimy znowu owoc szybkiego niemal „na kolanie" opracowywania ustaw. **Ustawa o należytościach sądowych jest wprost antidemokratyczną, czyni wymiar sprawiedliwości,** który jest uprawnieniem wszystkich obywateli, **dostępnym właściwie klasom posiadającym i to przedewszystkiem gotówkę,** a to przez niesłychanie wysokie opłaty (wpisy) pobierane nieraz za cały proces, ale oprócz skargi **przy każdym środku prawnym.** Wpis 3% od dochodzonej wartości czyni niemożliwem wprost dochodzenie najsłuszniejszych pretensji dla całej masy ludności, która świadectwa ubóstwa dostać nie może, a nie ma kapitałów na opłacenie takich należytości.

W Krakowie, jak zresztą zapewne i w innych miastach, **przy wpłacaniu opłat w Kasie sądowej** w Sądzie Grodzkim przy ul. Kanonicznej **dzieją się rzeczy wprost niezwykłe.** Tłumy gromadzą się przed drzwiami pokoju, w którym przyjmuje się te wpłaty, ścisk, tłok, popychanie, kto silniejszy, naturalnie ten prędzej dojdzie do drzwi, przez które wpuszcza się pojedyncze osoby. Dla utrzymania porządku nie ma nawet posterunkowego, bo za to trzeba zapłacić. Ale po kurytarzach sądowych i salach widzi się chodzących i wysiadujących posterunkowych, którzy w ten sposób tracą czas, jaki mogliby niewątpliwie gdzieindziej korzystniej zażyć. **Trzeba stracić 4—5 godzin czasu, żeby uzyskać dowód wpłaty! Mundantki z kancelarji adwokackich wychodzą po kilku godzinach bo haterskich zmagań, podrapane i pokopane.**

Można rzeczywiście stwierdzić, że „radosna twórczość" święci triumfy!

Należy tu przy tej sposobności wspomnieć o przeciążeniu pracą kancelarji sądowych. Stosy aktów po biurkach, nieekspedjowane (w Podgórzu np. od listopada 1931 r.) egzekucje, **terminy w sprawach pilnych awizacyjnych i wekslowych wyznaczane są na kilka miesięcy,** ludzie zalegają kurytarze sądowe czekając na swoją kolej, **bo wyznacza się po kilka i kilkanaście spraw na jedną godzinę. Sądy bowiem i kancelarje nie są należycie obsadzone.** Brak sił sędziowskich doprowadza do tego, że w razie choroby sędziego, oddział jego jest nieczynny, terminy się odracza z urzędu, a równocześnie obok tych zaległości rosną nowe transporty spraw. **Kancelarje sądowe cisną się w pokoikach,** gdzie po kilka biurek obok siebie się znajduje tak, że niemal ruszyć się nie można!

W tych warunkach ustawy wprowadzające takie zamieszanie jak np. nowe zarządzenie o opłatach sądowych — stają się udręką i dla personalu sądowego i dla klijenteli.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 11 kwietnia. (PAT). Bank Polski 85.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 11 kwietnia. Dolary: 8.90, 8.92, 8.88.

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Gdańsk 174.35, 174.78, 173.92; Holandja 361.15, 362.05, 360.25; Londyn 33.90, 34.07, 33.73; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.15, 35.24, 35.06; Praga (26.37, 26.36), 26.34, 26.31; Szwajcarja 173.60, 174.03, 173.17; Berlin prywatnie 211.85.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84.50—84.75 — Lilpop 15.15.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 89.50—88.75 — 4% inwestycyjna seryjna 93 — 5% konwersyjna 39.25 — 6% dolarowa 60.25—59—60 — 4% dolarowa 49—48.75—49 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 kwietnia. Paryż 20.27 i pół, Londyn 19.52, Nowy Jork 5.13 3/8, Belgja 71.95, Włochy 26.42 i pół, Hiszpanja 39.00, Holandja 208.06, Berlin 121.80, Sztokholm 100.25, Oslo 101.00, Kopenhaga 106.50, Sofja 3.72, Praga 15.26. **Warszawa 57.55,** Białogród 8.95, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Śp. Ks. Kan. LEONOWI GĄSIOROWSKIEMU

Jubilatowi i Powstańcowi z r. 1863, długoletniemu Proboszczowi w Biskupicach, a w szczególności **J. E. X. Biskupowi Dr. Stan. Rospondowi, Duchowieństwu** dekanatu wielickiego z **Ks. Prał. Stan. Hałatkiem, Duchowieństwu** dekanatu niepołomskiego z **Ks. Prał. Kaz. Buzałą, Kapłanom** innych dekanatów, **OO. Reformatom, Jezuitom, Dominikanom, Franciszkanom, Augustjanom, Michaelitom, SS. Felicjankom, SS. Kanoniczkom od Św. Ducha. JWP. Staroście Dr. Wł. Wnękowi, JWP. Kolatorstwu Mieczysławostwu Walterom, JWP. Stonawskim,** delegatom Sokolstwa z **JWP. Prezesem Winterem** na czele, **Związkowi Legjonistów,** którzy ze sztandarem oddali honory wojskowe, **JWP. Kom. Pol. Państw. L. Mleko, Nauczycielstwu** miejscowych szkół, oraz **Wszystkim** tym, którzy wzięli udział w pogrzebie i wyrazili współczucie, składamy najgorętsze staropolskie **„Bóg zapłać".**

Administrator, Ks. Ludwik Olech i Rodzina.

Radjo.

Środa 13 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.20 Komunikat z Warszawy; 15.05—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.10 Płyty; 16.20 „Najnowsze wydawnictwa" opowie dr. Bar; 16.55—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 Świetlica strzelecka; 19.16 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny p. t. „O muzykalności" wygł. dr. J. Reiss; 20.15—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Płyty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 17.35 Audycja i koncert Lwowskiego Chóru Leśników pod dyr. mr. St. Czernego; 19.25 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 22.40 Gawędy podhalańskie w oprac. p. Karola Mirka; 22.55 Pieśni podhalańskie w wykonaniu zespołu wokalnego „Esben".

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Melodje operetkowe (płyty); 14.45 Utwory na gitary hawajskie (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Kom. harcerski; 15.20 Tow. Kooperatystów; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Wojsko polskie w epoce wielkich hetmanów"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Odczyt „Aleksander Fredro"; 16.15 Państw. Urząd. Wych. Fiz.: 16.20 „Wśród książek"; 16.40 Utwory skrzypcowe w wyk. F. Kreislera (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 „Las a społeczeństwo"; 17.35 Fantazje operowe w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny z Krakowa; 20.15 Piosenki w wyk. Polskich Rewellersów; 20.45 Utwory fortepianowe w wyk. Al. Sienkiewicza; 21.30 Kwadrans literacki. Opowiadanie Rudyarda Kiplinga z życia Anglików w Indjach p. t. „Przyjaciel przyjaciela"; 21.45 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Rola polskich astronomów w nauce" wygł. prof. Un. Warsz. M. Kamieński, dyr. Obserw. Warsz.; 23 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.10 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela; 19.05 Odcinek powieściowy: 19.20 K. Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska"; 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej; 23 Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Prześladowanie religji w Rosji

Memorjał do Hendersona.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) Na ręce przewodniczącego komisji rozbrojeniowej b. min. spraw zagr. Anglji Hendersona **wpłynął w Genewie memorjał, podpisany przez duchowieństwo prawosławne z Ukrainy sowieckiej.** Memorjał stwierdza, że rząd sowiecki prowadząc **zaciekłą walkę przeciwko religji, usiłuje wszczepić w ludność ukraińską nienawiść do państw europejskich i przygotować ją do wojny przeciwko Europie zachodniej.**

Memorjał przedstawia **prześladowanie religji i metody sowieckie, dotyczące wychowania militarystycznego młodzieży.** Jednocześnie memorjał zawiera **listę nazwisk** duchownych prawosławnych, zesłanych przez władze sowieckie **na roboty przymusowe.** Zwalczanie religji przybiera na Ukrainie niebywałe formy. W pewnej wsi koło Kijowa bezbożnicy **celowo rozsadzili lód na rzece podczas święta Jordanu, skutkiem czego procesja z duchownym omal nie utonęła.**

Zatarg komisji ankietowej Ligi z rządem mandżurskim.

Paryż, 11 kwietnia. Z Szanghaju donoszą: Chiński członek komisji ankietowej Ligi Narodów **dr. Wallington Koo** został na granicy mandżurskiej **zatrzymany i zmuszony do powrotu do Pekinu.** Oświadczono mu na granicy, **że nie może otrzymać zezwolenia na przyjazd do Mandżurji, ponieważ nowy rząd mandżurski nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z rządem chińskim.** Przewodniczący komisji **Lytton** oświadczył, że jeśli rząd mandżurski **odmawia pojedynczym członkom komisji** zezwolenia na przyjazd, wówczas **komisja zrezygnuje** z wyjazdu do Mandżurji.

Generał chiński zamordowany przez podwładnych oficerów.

Londyn, 11 kwietnia. Wedle wiadomości pochodzącej ze źródła japońskiego z Charbina, **został tam zamordowany generał chiński Ting Czao.** Czynu tego dopuścili się **podwładni oficerowie,** którzy **uważali generała za cichego sojusznika Japonji.**

ODJAZD WOJSK JAPOŃSKICH Z SZANGHAJU.

Paryż, 11 kwietnia. Na polecenie japońskiego ministra marynarki **wycofane zostaną z Szanghaju japońskie oddziały strzelców morskich.** Pierwszy transport **strzelców morskich został już załadowany na okręt i dziś jeszcze wyjeżdża do Japonji.**

W toku bójki **wicekonsul został lekko ranny.** Lekkie rany odniósł także przewodniczący związku dawnych żołnierzy frontowych, oraz kilku uczestników uroczystości.

Pierwsze transporty czeskie w Gdyni.

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). **Czechosłowacja po raz pierwszy skorzystała z portu gdyńskiego przy eksporcie wyrobów przemysłu hutniczego do krajów skandynawskich.** Załadowano na statek „Vistula" **próbny transport szyn tramwajowych w ilości 25 tonn z przeznaczeniem do Danji.** Jakkolwiek transport nie jest wielki, zasługuje on jednak na uwagę jako **próba wyzyskania tranzytu przez Polskę.**

Polsko-sowiecka umowa graniczna.

Moskwa. (PAT). W dniu 10 b. m. w komisarjacie ludowym spraw zagr. w Moskwie **podpisano między Polską a ZSRR. umowę, normującą stosunki prawne na granicy polsko-sowieckiej.** Umowa powyższa stwierdza **obustronne obowiązki konserwacji znaków granicznych,** reguluje sprawę **przechodzenia przez granicę,** przewiduje szereg **ułatwień w sprawach wodnych w pasie granicznym,** jak utrzymanie tam, śluz i t. p., oraz sprawy **rybołóstwa** na wodach granicznych. Ponadto umowa przewiduje załatwienie spraw **łowiectwa,** jak ochronę bobra i t. d. Umowa stanowi **pierwszy etap na drodze normalizacji stosunków sąsiedzkich między Polską a ZSRR.**

WABIA-WABIŃSKI NA WOLNOŚCI ZA KAUCJĄ.

Warszawa, PAT. Prasa dzisiejsza podaje, iż władze prokuratorskie po zakończeniu śledztwa przeciwko jubilerowi Wincentemu **Wabia Wabińskiemu zwolniły go za kaucją w wysokości 5.000 zł.,** udzieloną w formie gwarancyj hipotecznych przez jednego z krewnych oskarżonego. Wabia-Wabiński znajduje się **już na wolności.**

Niema powodów do zadowolenia

Głosy prasy francuskiej o wyborze Hindenburga.

Paryż, 11 kwietnia. Omawiając wynik wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy prasa francuska stwierdza, że właściwie **niema powodów do entuzjazmu lub chociażby zadowolenia z powodu zwycięstwa Hindenburga.** Wybór Hindenburga **nie oznacza bowiem odprężenia w dziedzinie polityki zagranicznej, ani złagodzenia żądań niemieckich.** Z drugiej zaś strony znaczny **wzrost głosów Hitlera budzi zaniepokojenie.** Pozostanie on zatem człowiekiem, z którym będzie się musiano liczyć.

„Oeuvre" pisze: „Zwyciężył wprawdzie Hindenburg, lecz głosy skrajnej opozycji wcale się nie zmniejszyły, a tylko podzieliły się inaczej".

„Populaire" oświadcza, że liczba głosów oddanych na Hitlera zwiększyła się dzięki poparciu monarchistów i komunistów.

„Petit Journal" i **„Echo de Paris"** podkreślają, że wczorajsze wybory wskazują na **wzrost ruchu hitlerowskiego.**

„Journal" pisze: Hitler może głosić, że odniósł **wczoraj poważne zwycięstwo moralne.** Nie dziwmy się więc, jeśli wybory do sejmu pruskiego przyniosą zwycięstwo partji nienawiści i rewanżu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA DRA LUTHERA UKOŃCZONE.

Berlin, 11 kwietnia. Śledztwo pierwiastkowe **przeciw zamachowcom na prezydenta** Banku Rzeszy dra Luthra, drowi Roosenowi i Kerlscherowi zostało **zakończone** i nie przyniosło **żadnych nowych momentów.** Ustalono, że **zamachu dokonali bez udziału innych osób.**

WRAŻENIE W ANGLJI.

Londyn, 11 kwietnia. Wybór Hindenburga przyjęła cała prawie prasa angielska z **zadowoleniem,** podkreślając zrozumienie narodu niemieckiego dla polityki umiarkowania. **Znaczny przyrost głosów Hitlera budzi pewne zaniepokojenie ze względu na bliskie wybory do sejmu pruskiego i bawarskiego,** Spadek głosów komunistycznych budzi ogólne zdumienie.

Proklamacja Hindenburga.

Berlin. (PAT) Prezydent Hindenburg ogłosił dzisiaj **proklamację do całego narodu niemieckiego,** w której stwierdza, że wierny swej przysiędze, urząd swój będzie piastował **z mocną wolą przyczynienia się do utrzymania wolności i równouprawnienia na zewnątrz,** oraz jedności i rozwoju na wewnątrz. Proklamacja apeluje następnie do wyborców **niezależnie od tego, czy oddali głosy na jego kandydaturę, czy nie,** do stworzenia jednolitego frontu i nawołuje do współpracy całego narodu. Zespolenie wszystkich sił narodu jest konieczne, aby przetrzymać obecną sytuację, bowiem jedynie wtedy Niemcy będą dość silne na to, aby być panem swoich losów.

Marsz. Piłsudski wraca na Konstancę.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) Sfery oficjalne **spodziewają się przyjazdu marszałka Piłsudskiego w piątek albo w sobotę.** Marsz. Piłsudski znajduje się na morzu **na statku niepolskim.** Statek ten płynie do **Konstancy.** Nie jest wykluczone, że **naprzeciwko marsz. Piłsudskiego wyjedzie p. premjer Prystor,** do którego do Krynicy udał się w niedzielę prezes B. B. p. Sławek.

Konferencja byłych premjerów odbędzie się **w Spale 25-tego b. m.** Były premjer Bartel **otrzymał już we Lwowie zaproszenie na tę konferencję.** Do narad tych w kołach sanacyjnych **przywiązują dużą wagę, gdyż spodziewają się, że konferencja ustali wytyczne obecnego regime'u na najbliższą i dalszą przyszłość.**

Praca gen. Sikorskiego o rozbrojeniu.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) Miesięcznik francuski **„Le Mois",** dający syntetyczny obraz myśli ze wszystkich dziedzin życia, zamieszcza w numerze kwietniowym **obszerne studjum generała Sikorskiego pod tytułem „Polska i rozbrojenie".** Wywody autora składają się z dwu części. Pierwsza część analizuje **zagadnienie rozbrojenia z punktu widzenia ogólnego bezpieczeństwa europejskiego i zawiera objektywną krytykę rozmaitych doktryn rozbrojeniowych,** a w szczególności niemieckich i sowieckich. W drugiej części autor przedstawia **koncepcję polską** i rozpatruje ją nie w oderwaniu od całości zagadnienia bezpieczeństwa, lecz wiąże ją **z koniecznością zachowania solidarności Europy** i ustanowienia wspólnego dla wszystkich narodów potencjału bezpieczeństwa zharmonizowanego z konfiguracją polityczną Europy powojennej. Pomyślane w ten sposób studjum gen. Sikorskiego jest właściwie **pierwszą próbą przedstawienia zachodowi polskiej doktryny rozbrojeniowej** i przez to posiada bezsprzecznie duże znaczenie propagandowe.

———o———

Reorganizacja przemysłu naftowego.

Warszawa, 11. 4. Telef. wł.) W dn. 18 b. m. odbędzie się u ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego **konferencja w sprawie reorganizacji przemysłu naftowego.** W konferencji wezmą udział **przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.** Przewiduje się, że w obradach konferencji weźmie udział **około 100 osób, reprezentujących wszystkie dziedziny przemysłu naftowego.** Omawiane być mają sprawy związane z dobrowolną reorganizacją przemysłu naftowego. Reorganizacja ta ma objąć wszystkie czynniki tej gałęzi wytwórczości i **zespolić je w jednolitą organizację.** Na konferencji dyrektor **Peche** ma przedstawić program reorganizacji przemysłu naftowego, naczelnik Wydziału Naftowego p. **Friedberg** przedstawi zarys historji przemysłu naftowego w Polsce a b. minister Szydłowski przebieg prac, mających na celu utworzenie jednolitej organizacji przemysłu naftowego.

———ooo———

Ulgowa spłata zaległości

podatku przemysłowego.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) Minister skarbu wydał zarządzenie, zawierające szereg postanowień co do ulg **w spłacie podatku przemysłowego.**

Płatnikom, którzy w okresie od 1 kwietnia do 31 sierpnia 1932 r. uiszczą dobrowolnie w całości lub w części zaległości w podatku przemysłowym, powstałe do 1 kwietnia 1931, będą przyznane następujące ulgi: Bonifikaty w sumach tych zaległości, w zależności od czasów ich spłacenia, a mianowicie: a) przy wpłatach **w kwietniu** i maju 1932 r. **50 proc.** tych wpłat, b) przy spłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. **35 proc.** wpłat, c) przy wpłatach w sierpniu 1932 r. **25 proc.** tych wpłat. Od wpłat tych nie będą pobierane kary za zwłoki, względnie odsetki za odroczenie.

W stosunku do płatników, którzy nie skorzystali z praw w zakresie bonifikat **zostaną wstrzymane egzekucje zaległości tegoż podatku,** powstałej do dnia 1 kwietnia 1931 r., o ile po całkowitej terminowej spłacie należności bieżących, to jest zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku zryczałtowanego, powstałych po 1 maja 1932 r. będzie również dodatkowo uiszczona **1/3 tych sum, na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1 kwietnia 1931 r.**

Przy uiszczaniu tych wpłat będą stosowane **odsetki za odroczenie w wysokości 6%** w stosunku rocznym za okres od ustawowego terminu płatności odnośnej zaległości, do dn. 31 marca 1931 r. oraz w wysokości 12% w stosunku rocznym od dn. 1 kwietnia do dnia uiszczenia. W razie nieuiszczenia należności bieżących w stosunku wyżej wymienionym, każda należność bieżąca łącznie z dodatkami w wysokości 1/3, **będzie ściągnięta bezzwłocznie w drodze egzekucyjnej z policzeniem normalnych kar za zwłokę, oraz 5% kosztów egzekucyjnych.** Z wymienionych ulg mogą korzystać **tacy płatnicy,** którzy uprzednio uiszczą całkowitą kwotę zaległości w tymże podatku, powstałej do 1 kwietnia 1931 r.

Ulgi nie będą stosowane do zaległości powstałych skutkiem jawnej złej woli płatników.

Za jawną złą wolę będzie uważane życie płatników ponad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach kuracyjnych, nabycie objektów majątkowych, systematyczne niedotrzymywanie terminów płatności podatków oraz działanie na szkodę skarbu.

———o———

Poszukiwanie kontaktu z lewicą?

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). Poranna prasa warszawska podała, że u p. Lednickiego odbyło się z racji przyjazdu do Polski jednego z dawnych ministrów francuskich, **przyjęcie ku uczczeniu Brianda.** W przyjęciu wzięli udział pp. wicepremjer **Zawadzki,** min. Jan **Piłsudski,** poseł Rzplitej w Moskwie **Patek,** a ponadto pp. **Niedziałkowski i St. Thugutt.** Kiedy sobie uprzytomnimy wiadomości z dni ostatnich, twierdzące, że sanacja szuka kontaktu z lewicą i że ten kontakt ma być nawiązany m. in. przez wicepremjera Zawadzkiego, jako szwagra posła Niedziałkowskiego, przyjęcie to nabiera specjalnego posmaku politycznego.

Kandydaci na komisarza węglowego.

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). Pomiędzy przemysłowcami węglowymi toczą się **ożywione rozmowy w sprawie zawarcia wewnętrznego układu eksportowego.** Gdyby rokowania nie doprowadziły do pozytywnych wyników, zamierzone jest wydanie przez ministra przemysłu **rozporządzenia wykonawczego** do dekretu Prezydenta Rzplitej o kontroli nad obrotem węgla. Rozporządzenie ustali **wysokość składek na wyrównawczy fundusz eksportowy, oraz zamianuje rządowego komisarza węglowego.** W kołach poinformowanych wymieniają jako ewentualnych kandydatów na to stanowisko dyrektora Departamentu Górn.-Hutniczego Min. Przemysłu **inż. Pechego,** oraz dyrektora kasy chorych w Warszawie Kazimierza Rożnowskiego.

Kto otrzyma nagrodę literacką m. Warszawy?

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wieczorem **zebrało się jury nagrody literackiej miasta Warszawy, wynoszącej 15.000 zł.** Jako kandydatów do nagrody wymieniają: **Andrzeja Struga, Józefa Weyssenhofa i Aleksandra Świętochowskiego.** Jury stanowią: Ignacy Baliński, Piotr Herz, J. Kaden-Bandrowski, Zdzisław Kleszczyński, Stanisław Miłaszewski, Iza Moszczeńska, Wacław Rzymowski, prezydent Słomiński, prof. Ujejski, wiceprez. Wilczyński i dyrektor Zawistowski.

LETNI ROZKŁAD JAZDY OD 21 MAJA.

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). W bieżącym roku letni rozkład biegu pociągów zostanie wprowadzony **w nocy z 21 na 22 maja.** Zmiana z dniem 15 maja **została zaniechana, wobec przypadających w tym dniu Zielonych Świątek.**

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj, w 25-tym dniu ciągnienia Loterji Państwowej **5.000 zł.** wygrał numer 122.348, 500 zł. plus premja 5.000 zło nr 58.943, 250 zł. plus premja 5.000 zł. nry 719, 38.432, 57.873 i 138.697.

WYLEW BUGU.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) W sytuacji powodziowej należy zanotować **podniesienie stanu wody na Dźwinie oraz wylew Bugu. Bug zalał kilkanaście wsi.**

Warszawa 11. 4. (PAT). Wczoraj w południe nastąpił punkt kulminacyjny przyboru Wisły pod Warszawą przy poziomie 4,47 metrów. Pod wieczór **rozpoczęło się opadanie wody, które trwa** w dalszym ciągu.

Aresztowania Polaków w Gdańsku.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.) W ostatnich dniach **aresztowano na terenie Gdańska kilku Polaków,** członków zjednoczenia zawodowego polskiego. W niedzielę zaszedł **ponowny wypadek aresztowania członka Zjednoczenia.** Aresztowano mianowicie p. **Nukowskiego.** Policja gdańska zaznacza, że **aresztowanym grozi kara do 2 lat więzienia, za rzekome przygotowania do opanowania Gdańska przez żywioł polski.**

SPROSTOWANIE. We wczorajszym feljetonie prof. Skoczylasa „Blaski i nędze" zaszła następująca pomyłka: Zamiast: „Powieści na podłożu kommunizmu" ma być: „Powieści na podłożu komizmu".

HENRY BORDEAUX. 34

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—o0o—

Czyż miałaby wyrzuty sumienia? Nie posuwa się tak daleko, lecz plącze jej się myśl, że nie odegrała roli zbyt zaszczytnej a przedewszystkiem stosownej do swego wieku. Cóż znowu, kwestja wieku nie istnieje dla niej, ileż razy, aż do znudzenia słyszała o tem z ust młodych ludzi a nawet młodych panien. Tego samego wieczoru z lekkiem zakłopotaniem wszczyna z Karusią rozmowę na ten temat, lecz córka ją uspokaja, zmierzając wprost do celu:

— Zgaduję o co chodzi, mamo nie bądź taka zmieszana; pan de Montbenoit oświadczył się o twą rękę. Wyjdź za pana de Montbenoit.

Jest może zbyt młody — bąknęła pani d'Entrave.

— Nie tak młody jak mama!

— Pochlebiasz mi, niedobra dziewczyno. A potem, przykro mi pozostawiać cię samą. Chętnie wydałabym najpierw ciebie zamąż.

— Nie troszcz się o mnie, mamo, byłoby to raz pierwszy.

Wymknęły się Karusi te słowa. Żałuje tego natychmiast. Lecz cofnąć już ich nie może.

— Zawsze byłaś niesprawiedliwa — protestuje matka.

Spodziewając się wymówek Karusi, ma uczucie ulgi, że zbyła się tanim kosztem.

— To prawda, mamo, zapomniałam ci powinszować!

W takich okolicznościach kobiety zamieniają serdeczne uściski. Karusia, nie bez przymusu, zdobywa się na pocałunek, złożony na aksamitnej, uróżowanej twarzy mamy, wzruszonej tą pieszczotą, jak przystoi świeżej narzeczonej.

Pani d'Entrave tłumaczy:

— Wahałam się długo, widziałaś Karusiu. Wiele mnie kosztowało zastąpienie innym tego biednego Huberta, który dał mi tyle szczęścia. Lecz trudno, trzeba poddać się biegowi życia.

Kiedyż ten bieg życia uniesie Karusię? Zniosła tę scenę z odwagą, która dziwi ją samą. Jedynie wzmianka o „biednym Hubercie" omal nie przerwała tamy, którą sama stawia łzom gotowym wypłynąć, oraz chęci buntu. Lecz tym razem wyraźnie słyszy głos ojcowski: „Bądź dzielna moja mała, dzielna całe życie"!

Zdobędzie się przeto na odwagę milczenia.

IV.

KOLEJ NA KARUSIĘ.

Pod pięknem słońcem czerwcowem odbywa się powtórny ślub pani d'Entrave w ślicznej liljowej sukni, barwy, która tak wdzięcznie ożywia koloryt blondynek i w kapeluszu, cacka z fiołków utkanem. Uczestnicząc w orszaku, Karusia ma uczucie, że sama uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa. Pan de Montbenoit wprawdzie przykuwa uwagę wszystkich kobiet, tak jest wysoki, wytworny w ubraniu żakietowem, obciskającem jego kształtną postać, lecz młoda dziewczyna nauczyła się czytać z oblicz. Nie pojmuje teraz, jak mógł, choćby na krótko, pociągnąć ją ten piękniś, którego oczy mają spojrzenie zachłanne i brutalne. O nie, nie zazdrości matce. Raczej drży o jej przyszłość.

Jakże możemy zmieniać się tak szybko, obojętnieć a nawet żywić niechętne uczucia, dla tego, co nas czarowało niedawno? I oto na mszy ślubnej swej matki, bierze ją lęk przed tem zobowiązaniem ostatecznem, które może zaciążyć na całem życiu!

Odmówiła, jak zwykle nieoględnej propozycji matki mieszkania z młodą parą w wytwornym apartamencie przy ulicy Henri Martin. Podczas klasycznej podróży poślubnej, nie do Włoch, z powodu upalnej pory, lecz do Anglji i Szkocji, skąd młodzi małżonkowie wrócą z początkiem lipca, zdaje egzamin z nauk politycznych i układa swą przyszłość. Lata a nawet jesienie będzie spędzać w normandzkim domu Vieux Moulin, który odziedziczyła po ojcu, zimy i wiosny w Paryżu, od strony Pola Marsowego, w jednym z nowo zbudowanych domów przy ulicy Adrienne Lecouvreux, gdzie zakupiła mieszkańko, „garsoniere", jak mówią złe języki, które umeblowała według swych upodobań. Tutaj podzieli czas między nauką, a odwiedziny społeczne, które rozpoczęła z panną Marchal i jej znajomymi. Jest uszczęśliwiona, że wreszcie będzie żyć w swobodzie. Naturalnie świat nie szczędzi jej obmów a nawet potwarzy.

Lecz wkrótce milkną potwarze i tylko rozlegają się pochwały jej rozumu, niezawisłości, przykładnej opieki nad chorymi, opuszczonemi matkami i podrzutkami. Trzeba zawsze różne przejść etapy, nim ludzie osądzą cię według istotnej wartości i choć w przybliżeniu oddadzą sprawiedliwość. Na domiar nikt nie przeczuwa ukrytej, wewnętrznej pracy, która dokonywa się w niej pod wnikliwym a łagodnym wpływem tej dziwnej panny Marchal, — „panny Marty", jak ją nazywają w robotniczych kołach.

Tymczasem nowa pani de Montbenoit zaczyna z drugim mężem, zniewolonym jej wdziękiem, miłą szczebiotliwością, przykuwającym czarem, tą miękką zmysłowością, która dużo więcej upaja, niż ją sama odczuwa, to samo, co tak łatwo udało jej się z pierwszym. Wszak porucznik d'Entrave na jej życzenie porzucił służbę wojskową, aby bez skrępowania stanąć na usługi kaprysów i fantazyj swojej młodej żony rozmiłowanej w życiu Paryża, po opuszczeniu smutnej willi państwa de Caumont w Compiègne. Czy Karol de Montbenoit zmusi ją teraz do zagrzebania się przez większą część roku na wsi, pod pozorem zarządu wielkim obszarem ziemskim i przygotowania się do walki wyborczej?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.